

Lipiec 2005, nr 59
cena 1,30 zł

Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień



Strażackie święto w Szemrowicach
(czytaj s. 4)



Dobrodzienianin złotym medalistą Korespondencyjnych Mistrzostw Polski w Pływaniu (czytaj s. 23)

Wakacyjne 24 strony, a w nich m.in.:

▫ "Przejrzysta Polska" ▫ czytaj s. 2 ▫ Co w MTR? ▫ wywiad Dominiki Gorgosz z prezesem Pawłem Mrozkiem ▫ s. 9 ▫ "NIE" narkotekom ▫ s. 11 ▫ Z działań ZOL i Caritas ▫ s. 20 i 10 ▫ Kostka sportowa w Gimnazjum ▫ s. 21 ▫ "Historia jednej rodziny" Zofii Myślińskiej (s. 12) ▫ z cyklu "Dzieje Dobrodzienia" Edwarda Goszyka (s. 14) ▫ sport ▫ humor ▫ kultura ▫

Dobrodzień i "Przejrzysta Polska"

W ostatnim numerze "Echa Dobrodzienia i Okolic" informowałam Państwa o akcji społecznej „Przejrzysta Polska” do której przystąpiła gmina Dobrodzień oraz przedstawiłam wybrane przez nas zadania do realizacji. W obecnym numerze chcę Państwu przedstawić, które zadania już wykonaliśmy i wprowadziliśmy do praktyki funkcjonowania Urzędu.

W ramach zasady przejrzystości jednym z zadań fakultatywnych jest opracowanie systemu oznakowania w urzędzie. Takie oznakowanie zostało przez nas wykonane. Po wejściu do budynku Urzędu Miasta i Gminy znajduje się duża tablica informacyjna z nazwami referatów i numerami pokoi, a także informująca o godzinach pracy Urzędu. Na drzwiach umieszczone zostały są numery pokoi, natomiast na ścianie przy każdym biurze znajduje się tabliczka informacyjna z nazwą referatu oraz imiona i nazwiska pracowników danego biura wraz z zakresem ich obowiązków.

Wszyscy pracownicy Urzędu



noszą identyfikatory na których widnieje imię i nazwisko oraz nazwa stanowiska pracy. Myślę, że wykonane przez nas pełne oznakowanie ułatwi mieszkańcom poruszanie się po urzędzie oraz identyfikację pracowników urzędu.

Drugim zadaniem w ramach tej zasady jest wykonanie tablic informacji lokalnej. To zadanie również zostało już wykonane. W każdym sołectwie zostały postawione nowe tablice informacyjne oznakowane w sposób pozwalający zidentyfikować ich właściciela. Tablice są duże, stwarzają możliwość rozpowszechniania i skutecznego dostępu do informacji publicznych informujących przede wszystkim o dzia-

łaniach Burmistrza, rady gminy, urzędu gminy, jednostek organizacyjnych gminy, a także innych organach administracji samorządowej i rządowej.

Tablice informacyjne zostały umieszczone w następujących miejscach.

Sołectwo	Miejsce lokalizacji tablicy informacyjnej
Bzinica Stara, Bąki, Obudowa	Bzinica Stara ul. Główna
Główczyce, Zwóz	Główczyce: przy skrzyżowaniu ul. Dobrodzieńskiej i ul. Dolnej
Błachów	Błachów ul. Opolska
Bzinica Nowa	Bzinica Nowa ul. Spółdzielcza
Gostawice	Gostawice: przy skrzyżowaniu ulic Lublinieckiej Sierakowskiej
Klekotna	Klekotna ul. Dobrodzieńska 17
Kolejka	Kolejka ul. Długa
Ligota Dobrodzieńska	Ligota Dobrodzieńska ul. W. Polskiego
Makowczyce	Makowczyce: przy budynku OSP
Myśliń, Turza	Myśliń: skrzyżowanie ulic Opolskiej i Kolejowej
Pietraszów	Pietraszów ul. J.Figla
Pludry	Pludry ul. Leśna
Rzędowice	Rzędowice ul. Dobrodzieńska
Szemrowice	Szemrowice ul. Wiejska
Warłów	Warłów ul. Lipowa
Kocury, Malichów	Kocury ul. Oleska 1, Malichów ul. Lipowa



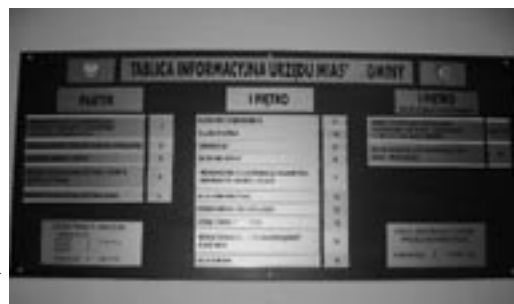
Na stronie internetowej gminy Dobrodzień www.dobrodzien.pl, zamieszczona jest również informacja o lokalizacji tablic informacyjnych i zakresie umieszczanych na nich informacji.

W ramach zasady partycypacji społecznej zostało już wykonane zadanie fakultatywne, a mianowicie sporządzono wykaz organizacji pozarządowych działających na terenie gminy Dobrodzień zawierający rodzaj działalności organizacji. Wykaz ten zwany jest „mapą aktywności” pozwala urzędowi jak

również mieszkańcom oraz samym organizacjom na zorientowanie się, jakie organizacje działają i czym się zajmują, jakie zadania gminne realizują, lub mogą realizować. „Mapa aktywności” stanowi podstawę do zapraszania organizacji pozarządowych do konsultacji oraz do informowania ich o działaniach urzędu i rady. Wykaz organizacji jest umieszczony na stronie internetowej gminy Dobrodzień: www.dobrodzien.pl, za jego aktualizację jest odpowiedzialna Pani Bogusława Kryś. Pełni ona również rolę koordynatora ze strony gminy do współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi na naszym terenie.

Kolejnym zadaniem fakultatywnym w ramach tej zasady skierowanym do rady miejskiej jest wprowadzenie inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców. Radni Rady Miejskiej na sesji w dniu 20 czerwca br. podjęli uchwałę XXIX/219/2005 w sprawie zmiany statutu gminy Dobrodzień dotycząca możliwości zgłaszania przez mieszkańców pomysłów w formie projektów uchwał. Wniosek o podjęcie takiej uchwały może zgłosić grupa 500 mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze. Wniosek ten powinien zawierać uzasadnienie oraz informację o skutkach finansowych realizacji tej uchwały oraz być poparty podpisami wnioskodawców. Celem tego zadania jest umożliwienie większej aktywności i uczestnictwa mieszkańców w działaniach na rzecz gminy poprzez stworzenie prawnych podstaw do podejmowania przez mieszkańców inicjatyw uchwałodawczych.

W ramach zasady rozliczalności jednym z zadań jest wprowadzenie do praktyki funkcjonowania samorządu głosowania imiennego. Jest to zadanie również skierowane do rady miejskiej. Zostało ono już zrealizowane poprzez



wprowadzenie Uchwałą Rady XXIX/219/2005 zmiany do statutu gminy polegającą na wprowadzeniu procedury imiennego głosowania przez radnych rady miejskiej na posiedzeniach sesji i komisji. Wynik głosowania przez radnego zostanie odnotowany w protokole z sesji. Celem tego działania jest umożliwienie mieszkańcom uzyskania informacji o tym, jak głosowali poszczególni radni.

dokończenie na s. 3

Następnym zadaniem w ramach akcji społecznej „Przejrzysta Polska skierowanym do rady miejskiej jest przygotowanie i wdrożenie kodeksu etycznego radnych. Radni rady miejskiej

w Dobrodzieniu na ostatniej sesji w dniu 20.06.2005r zgodnie zadeklarowali przestrzegać i stosować zasady zawarte w wypracowanym przez siebie kodeksie etycznym. Kodeks ten (umieszczony

poniżej) zawiera zbiór wartości i zasad jakimi kierują się radni. Treść kodeksu dostępna jest również na stronie internetowej gminy Dobrodzień: www.dobrodzien.pl

Kodeks Etyki Radnych Rady Miejskiej w Dobrodzieniu

PREAMBUŁA

Celem Kodeksu jest sprecyzowanie wartości i standardów postępowania, których powinni przestrzegać radni wypełniając swoje obowiązki, zebranie ich w postaci katalogu oraz poinformowanie mieszkańców o standardach zachowania, jakich mają prawo oczekiwać od radnych Rady Miejskiej w Dobrodzieniu.

POSTANOWIENIA WSTĘPNE

Ilekoć w niniejszym kodeksie jest mowa o:

1. Gminie – należy przez to rozumieć gminę Dobrodzień,
2. Kodeksie – należy przez to rozumieć Kodeks Etyczny Radnych Rady Miejskiej w Dobrodzieniu,
3. Radzie – należy przez to rozumieć Radę Miejską w Dobrodzieniu,
4. Radnym – należy przez to rozumieć Radnego Rady Miejskiej w Dobrodzieniu.

ZASADY OGÓLNE

Artykuł 1

1. Kodeks wyznacza zasady (standardy) postępowania radnych w związku z wykonywaniem przez nich zadań publicznych, tj. pełnieniem służby publicznej.
2. Zasady określone w niniejszym kodeksie winny być stosowane przez wszystkich radnych samorządu terytorialnego.
3. Radni samorządu terytorialnego służą państwu, społecznościom lokalnym, przestrzegają porządku prawnego i wykonują powierzone zadania.

ZASADY POSTĘPOWANIA

Artykuł 2

Radni pełniący służbę publiczną zobowiązani są dbać o wykonywanie zadań publicznych oraz o środki publiczne z uwzględnieniem interesu państwa i interesu wspólnoty samorządowej. W szczególności, powinni działać zgodnie z zasadami:

- praworządności,
- bezstronności i bezinteresowności,
- obiektywizmu,
- uczciwości i rzetelności,
- odpowiedzialności,
- przejrzystości

WYKONYWANIE FUNKCJI

Zasada praworządności

Artykuł 3

1. Radni zobowiązani są do znajomości przepisów prawa będącego podstawą pełnienia ich funkcji
2. Służba publiczna opiera się na

zaufaniu publicznym i wymaga od radnych poszanowania Konstytucji i prawa oraz stawiania interesu publicznego ponad interes osobisty.

3. Radni samorządu terytorialnego pełnią funkcje w ramach prawa i działają zgodnie z prawem.

4. Radni respektują zakazy i ograniczenia przewidziane w przepisach szczególnych w związku z pełnieniem funkcji radnego.

5. Radni respektują konstytucyjną zasadę podziału władzy. Nie ingerują w kompetencje organów wykonawczych gminy.

Artykuł 4

Zasada bezstronności i bezinteresowności

1. Radni działają bezstronnie i bezinteresownie.

2. Radni nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji, naradach, opiniowaniu lub głosowaniu w sprawach, w których mają bezpośredni lub pośredni interes osobisty.

3. Radni nie dopuszczają do powstania konfliktu interesów między interesem publicznym a prywatnym. W sytuacji powstania konfliktu interesów dbają, aby został on rozstrzygnięty na korzyść interesu publicznego.

4. Radni kierują się interesem wspólnoty samorządowej i nie czerpią korzyści materialnych ani osobistych (w czasie kadencji ani po jej zakończeniu) z tytułu sprawowanej funkcji, nie działają też w prywatnym interesie osób lub grup osób.

Artykuł 5

Zasada obiektywizmu

1. Radni korzystają z uprawnień wyłącznie dla osiągnięcia celów, dla których uprawnienia te zostały im powierzone mocą odnośnych przepisów.

2. Radni nie angażują się w działania, które zagrażają prawidłowemu wypełnianiu funkcji lub wpływają negatywnie na obiektywizm podejmowanych decyzji.

Artykuł 6

Zasada uczciwości i rzetelności

1. Radni pełnią funkcje rzetelnie, sumiennie, z szacunkiem dla innych i poczuciem godności własnej.

2. Radni nie ulegają żadnym naciskom, nie przyjmują żadnych zobowiązań wynikających z pokrewieństwa lub znajomości, nie przyjmują żadnych korzyści materialnych ani osobistych.

3. Radni nie podejmują działań, które mogłyby zachęcić innych do łamania przepisów prawa i niniejszego kodeksu.

Artykuł 7

Zasada odpowiedzialności

1. Radni są odpowiedzialni przed mieszkańcami gminy w zakresie sprawowanej funkcji publicznej.

2. Radni ponoszą odpowiedzialność za decyzje i działania, nie unikając trudnych rozstrzygnięć. Zobowiązani są do przestrzegania dyscypliny finansowej i budżetowej. W sprawach majątkowych i finansowych winni wykazywać należytą staranność i gospodarność.

3. Radni składają sprawozdanie ze swojej działalności zgodnie z zasadami określonymi w przepisach szczególnych, w tym w statutach jednostek samorządu terytorialnego.

Artykuł 8

Zasada przejrzystości

1. Radni samorządu terytorialnego udzielają mieszkańcom wyczerpujących, rzetelnych i dokładnych informacji o pełnionej funkcji i o realizacji zadań publicznych na rzecz społeczności lokalnej, którą reprezentują. W tym celu biorą udział w spotkaniach z mieszkańcami gminy.

2. Radni dbają o dobre stosunki międzyludzkie.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Artykuł 9

1. Radni zobowiązani są przestrzegać przepisów Kodeksu i kierować się jego zasadami.

Dołączamy Państwu dwa załączniki. Jeden z nich to kodeks etyczny pracowników samorządowych Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu oraz książeczka pt. „Skąd mamy pieniądze i na co je wydajemy”. Kodeks ten jest zbiorem zasad i wartości jakimi kierują się pracownicy urzędu. Jest dokumentem wypracowanym przez samych pracowników. Książeczka, którą państwo otrzymali jako wkładkę do gazety stanowi realizację jednego z zadań obligatoryjnych. Broszurka opracowana została przez skarbnika MiG z udziałem pracowników referatu finansowo-budżetowego. Umożliwia ona mieszkańcom uzyskanie informacji o tym, jak zaprojektowano budżet, z jakich źródeł pochodzą dochody i na co środki te są wydatkowane.

Róża Koźlik



Strażackie święto w Szemrowicach



W dniach 3 – 5 czerwca 2005 roku w Szemrowicach odbyły się II Zawody Sikawek Konnych na Górnym Śląsku połączone z Dniami Szemrowic. Tym razem impreza została rozszerzona o zawody dla strażackich drużyn młodzieżowych, a gośćmi specjalnymi byli strażacy z dwóch miast niemieckich, a mianowicie z Kötztzing i Lörrach.

W piątkowe przedpołudnie, 3 czerwca jako pierwsi do Szemrowic zawitali strażacy z Lörrach. Do Szemrowic przyjechali dzięki staraniom jednego z dawnych mieszkańców, Damiana Dylki. Krótko przed południem zawitali do nas strażacy z Kötztzing. Wczesnym popołudniem zostali ugoszczeni obiadem w remizie OSP, potem był spacer po Szemrowicach, a na godzinę 16 pojechali do Olesna. Tam mieli okazję zwiedzić jednostkę Państwowej Straży Pożarnej i kościół pw. Św. Anny, a wieczorem miało miejsce oficjalne spotkanie naszych strażaków z gośćmi. W jego trakcie komendant straży z Zötztzing powiedział, że jest zadowolony, gdyż ich ukochane auto ma się w Szemrowicach bardzo dobrze. Warto nadmienić, że to właśnie z tego wschodniobawarskiego miasta trafił sześć lat temu do nas ten samochód strażacki. Natomiast strażacy z Lörrach byli przez cały czas pobytu w Szemrowicach zauroczeni gościnnością mieszkańców. W czasie spotkania nastąpiło wręczenie drobnych prezentów, które obdarowanym mają przybliżyć zaprzyjaźnione już chyba miejscowości, gdyż i jedni i drudzy obiecali, że za rok zawitają do Szemrowic ponownie.

Następnego dnia w sobotę od godziny 9 w budynku szkoły podstawowej rozpoczęła się konferencja popularnonaukowa „Dzieje pożarnictwa na Górnym Śląsku do 1945 roku”. Frekwencja nie była wprawdzie oszałamiająca, ale za to dyskusje po każdym z wygłoszonych referatów były naprawdę gorące i ciekawe. W trakcie konferencji pan Piotr Kalinowski opowiedział o „Górnośląskich strażach pożarnych przed 1922 rokiem”, pani Helena Witecka przedstawiła „Dzieje ochrony przeciwpożarowej na Śląsku do 1939 roku”, a pan Jacek Schmidt, znany gliwicki historyk, autor

wielu książek o tym mieście opowiedział o „Historii ochotniczych straży pożarnych okręgu toszecko – gliwickiego”.

Już w popołudniową sobotę zostały rozegrane pierwsze zawody. I Górnośląskie Zawody dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zostały rozegrane przy użyciu ręcznej, przenośnej sikawki. W zawodach mogła wziąć udział młodzież w wieku 12 – 16 lat. Na start zgłosiło się 11 drużyn: 4 żeńskie i 7 męskich. Rywalizacja była bardzo zacięta, a młodzież podeszła do sprawy naprawdę na serio. Jednak po dwóch godzinach trwania zawodów okazało się, że bezkonkurencyjni okazali się młodzi strażacy z Kniei, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. I to do Kniei pojechały puchary Burmistrza Dobrodzienia.

Wieczorem rozpoczęła się druga część szemrowickiego święta. Tym razem w namiocie festynowym zaczęły się Dni Szemrowic. W sobotni wieczór mogliśmy poznać ile młodych talentów rośnie w szemrowickim przedszkolu i szkole. W czasie występu wspaniale przebrane przedszkolaki zaprezentowały tańce ludowe, powiedziały wierszyki znanych poetów i zaśpiewały śliczne piosenki. Natomiast ich starsze koleżanki i koledzy zorganizowali Festiwal Polskiej Piosenki w Szemrowicach. Mogliśmy usłyszeć największe hity polskich list przebojów ostatnich lat we wspaniałej interpretacji naszych uczniów. Duży aplauz widowni wywołał młody, istniejący od ubiegłego roku zespół „Meteor” z Dobrodzienia.

Wreszcie we wczesne niedzielne popołudnie rozpoczęły się przygotowania do II Zawodów Sikawek Konnych na Górnym Śląsku. Już o

godzinie 13 w okolicy remizy OSP zaczęły podjeżdżać na lawetach pierwsze zabytkowe wozy strażackie. Łącznie przybyło ich 13, ale w samych zawodach wzięło udział 14 drużyn męskich i jedna kobieca z Widowa. Oprócz niej przyjechały jednostki męskie z Łan, Swibia, Molnej, Staniszc Wielkich, Łęczec, Dobrzenia Wielkiego, Widowa, Wędziny, Rozmierski, Radawia, Strzelec Opolskich, Leśnicy, a także gospodarze oraz strażacy z Lörrach. Impreza rozpoczęła się pięknym korowodem przez wieś, potem było losowanie kolejności startów, jako pierwsza wystartowała drużyna z Łan – obrońca szeszlatorocznej pierwszej nagrody. Pokonała tor zawodów w ciągu 40 sekund i nie oddała prowadzenia już do końca! Gorąco oklaskiwano występ drużyny kobiecej, która okazała się lepszą od kilku męskich załóg. W czasie trwania imprezy czas bardzo licznie zgromadzonym widzom umiłał dowcipny konferansjer, który nie tylko zapytał strażaków jak długo ćwiczyli przed zawodami, ale też umiejętnie przepytał przybyłych na zawody gości specjalnych. Warto przypomnieć, że swoją obecnością zawody zaszczytili m. in. poseł Henryk Kroll, komendant wojewódzki OSP RP w Katowicach pan Izydorczyk, wiceprezosta Kryspin Nowak czy wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Oleskiego Barbara Kaczmarczyk oraz burmistrz Dobrodzienia pani Lidia Kontny. Zawody zakończyły się rozdaniem nagród rzeczowych i pucharów ufundowanych przez licznych sponsorów.

Wieczorem wielu uczestników festynu przeniosło się do namiotu, gdzie organizatorzy przygotowali dla nich występ zespołu tanecznego „Vector”, loterię fantową, której losy rozeszły się w prawie dwie godziny. Gwiazdą wieczoru tegorocznych Dni Szemrowic był występ zespołu „Proskauer Echo”, a trakcie jego występu zostały rozlosowane główne nagrody loterii fantowej: zestaw ogrodowy, bilet do Niemiec w obydwie strony oraz trzydniowy pobyt w Wilii Azalia w Polanicy – Zdroju. Była też konkurencja dla silnych mężczyzn, a nagrodą w jej zwycięstwie była wiertarka. Na zakończenie wieczoru wystąpił zespół „Caro”, przygrywając do tańca.

Joachim Wloczyk

PODZIĘKOWANIE

Organizatorzy imprezy: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Szemrowice i Ochotnicza Straż Pożarna pragną serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, którzy ufundowali nagrody dla drużyn strażackich, przekazali fanty na loterię. Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Szemrowic, Warłowa, przedstawicielom Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Kocury – Malichów „Brzozowa Dolina”, mieszkańcom wsi Rzędowice i Klekotna oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej imprezy.



Środki pomocowe w gminie

Codziennie w mediach słyszymy o dużych pieniądzach, które gminy mogą uzyskać z funduszy pomocowych z Unii Europejskiej a także ze środków będących w dyspozycji polskich instytucji powołanych do wspierania inwestycji gmin.

W latach 2002 – 2005 gmina Dobrodzień otrzymała dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, SAPARD-u, Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu i z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich do następujących inwestycji:

1. Modernizacja ujęcia wodociągowe Dobrodzień Hadasiki (88.000,-zł)
2. Remont domu spotkań w Dobrodzieniu (50.000,-zł)
3. Rewaloryzacja parku miejskiego (72.600,-zł)
4. Oznakowanie ścieżek rowerowych na terenie gminy (10.500,-zł)

5. Budowa sali gimnastycznej przy PSP Dobrodzień (1.050.000,-zł)

6. Budowa sieci wodociągowej w Klekotnej (344.300,-zł)

7. Budowa sieci wodociągowej w Kocurach i Malichowie (397.200,-zł)

8. Remont i wyposażenie Szkoły Podstawowej w Turzy (8.569,-zł)

9. Remont i wyposażenie Szkoły Podstawowej w Pludrach (16.890,-zł)

10. Remont Szkoły Podstawowej w Szemrowicach (34.333,-zł)

11. Przebudowa ul. Leśnej w Szemrowicach (103.453,-zł)

12. Modernizacja ul. Wiejskiej w Gosławicach (177.400,-zł).

Ogólna wartość dofinansowania to 2.353.245,-zł co stanowi 37,2 % wartości inwestycji.

Przy pomocy tych środków udało się zrealizować inwestycje wartości 6.321.525,-zł.

Lidia Kontny

Źródło 2005

Jak co roku w pierwszy wakacyjny weekend odbyły się Ogólnopolskie Spotkania Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Źródło”. W tegorocznej imprezie wzięło udział 17 zespołów oraz 340 wykonawców z kraju i z zagranicy.

Z przyjemnością informuję naszych mieszkańców, że organizacyjnie nie przynieśliśmy wstydu. „Źródło” przebiegało sprawnie i płynnie. Zespoły goszczące w naszym mieście zostały otoczone troskliwą opieką i wywiozły z Dobrodzienia jak najlepsze wrażenia, do czego przyczyniła się w dużym stopniu wrażliwa, gorąca i znająca się na rzeczy publiczność.

Z występujących zespołów wszystkie spełniły oczekiwania; bardzo podobały się publiczności. Rewelacyjne były występy zespołu Max Klezmer Band z Karkowa, chóru mieszanego z LO w Głubczycach, chóru męskiego „Oktoich” z Wrocławia. Nawet

deszcz nie przeszkodził Orkiestrze Świętego Mikołaja i kapeli huculskiej „Czeremosz” w wykonaniu doskonałego, przepelnionego górkami klimatami koncertu.

Były również występy, które rozgrzały publiczność do czerwoności. Tak przyjęto koncert folk-rockowego zespołu z Kijowa „Haydamaky”, zespołu wykonującego autorski program „Toby” z Monachium oraz gości z naszego partnerskiego miasta Czortkowa.

Tegoroczne „Źródło” to także wydarzenie o charakterze naukowym. Piątkowe forum dyskusyjne na temat tożsamości regionalnej charakteryzowało się liczną frekwencją, kompetentnymi prelegentami, którymi byli: dr Jerzy Gorzelik z Uniwersytetu Śląskiego, dr Sławomir Łodziński z Uniwersytetu Warszawskiego i dr Anna Śliz z Uniwersytetu Opolskiego.

Za rok jubileuszowe „Źródło”. Zapraszamy na nie wszystkich mieszkańców naszej gminy już teraz. A więc do zobaczenia za rok.

Stanisław Górski

Zmieniaj świat na tak

W dniach 10-12 czerwca 2005 roku w Częstochowie odbył się XI Ogólnopolski Finał Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Nasz powiat reprezentowały między innymi Ania Świąteczka, Klaudia Mrozek i Małgorzata Kotysz, które w tym roku ukończyły Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu. Ania została laureatką Powiatowego Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, natomiast Klaudia i Małgorzata zostały wyróżnione w tym konkursie. Dziewczyny należą

do Klubu Wolontariatu Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu. Od trzech lat zaangażowane są w organizację różnych imprez środowiskowych, pomagały przy organizacji Dnia Dziecka, Wigilii Polskiej. Ania odwiedzała pensjonariuszy dobrodzieńskiego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, Klaudia i Małgorzata przez dwa lata pomagały w nauce dziewczynce z klasy 2 szkoły podstawowej. Ich praca i zaangażowanie mogą być przykładem dla wszystkich w nas jak pięknie żyć. Serdecznie gratulujemy.

B.L.

Dobrodzieńskie "polskie drogi"

Temat naszych dróg (w najszerszym pojęciu tego słowa) to bolączka chyba każdego zakątka kraju. Widzimy to na naszym najbliższym przykładzie – idąc czy jadąc rano do pracy. Biorąc pod uwagę podział na drogi krajowe, wojewódzkie czy lokalne, sytuacja w każdym z tych przypadków jest zła. Wielkie dziury w nawierzchni, mnogość pokruszonych asfaltowych łat, powodują, że czujemy się w samochodzie jak na traktorze. Nie grozi nam w ten sposób długotrwała jazda tym samym autem, bo na takich górkach samochód się sypnie w dwa lata. W poprzednich numerach „Echa” przeprowadzałam rozmowy z sołtysami z naszej gminy.

Ośmiu moich rozmówców stwierdziło, że stan dróg lub ich brak jest największym problemem mieszkańców wsi. Przypuszczam, że pozostali, z którymi jeszcze nie rozmawiałam, powiedzą to samo. Jeżeli chodzi o serce miasta, to być może kiedyś obwodnica choć trochę „wyprostuje” drogi w rynku, a trzęsące się domy przy tak ruchliwej ulicy trochę odpoczną.

EP

Alimentacja po zmianach

I. Dłużnik alimentacyjny. Ustawa weszła w życie dnia 1 czerwca 2005 roku.

22 kwietnia 2005 roku Sejm przyjął ustawę o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej (Dz.U.Nr 86, poz. 732). Kim jest dłużnik alimentacyjny? To osoba zobowiązana do świadczenia alimentacyjnego na podstawie tytułu wykonawczego (wyrokiem lub postanowieniem sądu), wobec której egzekucja jest bezskuteczna, czyli taka, w wyniku której nie wyegzekwowano należności z tytułu świadczeń alimentacyjnych za okres ostatnich trzech miesięcy. W przypadku bezskutecznej egzekucji tych świadczeń komornik sądowy obowiązany jest do poinformowania organu właściwego (wójta, burmistrza, prezydenta) o stanie egzekucji i przyczynach jej bezskuteczności, a organ właściwy do przekazania wszelkich informacji istotnych dla skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych. Ośrodek Pomocy Społecznej przeprowadza wywiad środowiskowy u dłużnika alimentacyjnego. Jeżeli dłużnik nie może wywiązać się ze swych zobowiązań z powodu braku zatrudnienia, organ właściwy zwraca się do urzędu pracy o przedstawienie informacji o możliwościach aktywizacji zawodowej dłużnika. W razie braku możliwości aktywizacji zwraca się do starosty o skierowanie dłużnika do robót publicznych, określonych w przepisach o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Kiedy dłużnik odmawia przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, odmawia lub uchyla się od podjęcia pracy organ właściwy informuje podmiot uprawniony do złożenia wniosku o ściganie za przestępstwo z art. 209 § 1 Kodeksu Karnego (Dz.U.Nr 88 z 1997, poz. 553 z późn.zm.), cytując: „Kto uporczywie uchyla się od wykonania ciężącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez nie łożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, podlega karze ograniczenia wolności do lat 2”, jak również kieruje do starosty wnioskiem o zatrzymanie prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego i może wytoczyć do sądu powództwo o alimenty przeciwko osobom zobowiązanym w dalszej kolejności np. przeciwko rodzicom dłużnika alimentacyjnego, zgodnie z art. 132 ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U.Nr 9 z 1964, poz. 59 z późn.zm.), cytując: „Obowiązek alimentacyjny zobowiązanego w dalszej kolejności powstaje dopiero wtedy, gdy nie ma osoby zobowiązanej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta nie jest w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi lub gdy uzyskanie od

niej na czas potrzebnych uprawnionemu środków utrzymania jest niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami”.

II. Zaliczka alimentacyjna. Wchodzi w życie dnia 1 września 2005 roku.

Zaliczka alimentacyjna przysługuje osobie uprawnionej do świadczenia alimentacyjnego na podstawie tytułu wykonawczego do ukończenia 18 roku życia albo, w przypadku gdy uczy się w szkole lub w szkole wyższej, do ukończenia 24 roku życia, kiedy egzekucja alimentów jest bezskuteczna, ponadto wychowywana jest przez osobę samotną (pannę, kawalera, osobę pozostającą w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu, osobę rozwiedzioną, wdowę lub wdowca, jeżeli wspólnie nie wychowuje dziecka z ojcem lub matką dziecka) oraz osobie uczącej się (pełnoletnia osoba ucząca się, niepozostająca na utrzymaniu rodziców w związku z ich śmiercią lub zaszereżeniem od rodziców alimentów przed osiągnięciem pełnoletności tej osoby). Zaliczka przysługuje, jeżeli dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 583 zł, a jej wysokość uzależniona jest od wysokości zasądzonego świadczenia alimentacyjnego, nie więcej niż 170 zł (250 zł gdy osoba jest niepełnosprawna lub ma znaczny stopień niepełnosprawności) w przypadku gdy w rodzinie jest jedna lub dwie osoby uprawnione. W przypadku gdy w rodzinie są trzy lub więcej osób uprawnionych to zaliczkę wypłaca się w wysokości 120 zł lub 170 zł w przypadku niepełnosprawności. Wniosek o zaliczkę składa się u komornika sądowego, udzielając przy tym wszelkich informacji o dłużniku alimentacyjnym. Komornik z kolei przekazuje akta sprawy do organu właściwego, gdzie wydana zostanie decyzja administracyjna i uruchomiona wypłata świadczeń. Wypłata zaliczki zostanie wstrzymana jeżeli osoba uprawniona otrzymuje świadczenia alimentacyjne w pełnej wysokości, w przypadku odmowy udzielenia organowi właściwemu informacji mających wpływ na wypłatę zaliczki lub podania informacji nieprawdziwych oraz w przypadku odmowy udzielenia komornikowi informacji mających wpływ na skuteczność egzekucji lub podania informacji nieprawdziwych. Osoba, która pobrała nienależnie zaliczkę, jest zobowiązana do jej zwrotu. Dłużnik alimentacyjny zwraca organowi właściwemu należności w wysokości zaliczek alimentacyjnych wypłaconych osobie uprawnionej, powiększonej o 5%. Nie zostało jeszcze wydane rozporządzenie określające wzór wniosku o ustalenie prawa do zaliczki oraz wykaz załączników.

Uwaga wyjątek! Zaliczka alimentacyjna przysługuje przez okres jednego roku osobie uprawnionej do świadczenia alimentacyjnego na podstawie tytułu

wykonawczego, którego egzekucja jest bezskuteczna, wychowywanej przez osobę pozostającą w związku małżeńskim, jeżeli osoba ta nie wychowuje dziecka razem z ojcem/matką dziecka, pod warunkiem, że osoba pozostająca w związku małżeńskim złożyła do sądu pozew o rozwód albo separację i spełnione są pozostałe warunki w ustawie. W tym przypadku, do składu rodziny nie wlicza się małżonka zobowiązanego przez sąd do alimentacji.

III. Świadczenia rodzinne od 1 września 2005 roku zgodnie z ustawą z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych (Dz.U.Nr 228, poz. 2255 z późn.zm.). Najważniejsze zmiany.

Zasiłek rodzinny wraz z dodatkami na okres od 1 września 2005 roku do 31 sierpnia 2006 roku przysługiwał będzie po złożeniu wniosku wraz z wymaganymi przepisami prawa dokumentami. Dochód na osobę w rodzinie nie może przekraczać 504 zł, w przypadku gdy członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne 583 zł. Uzyskane dochody dotyczą roku 2004, a także dochody uzyskane po roku poprzedzającym złożenie wniosku (definicja utraty i uzyskania dochodu znajduje się poniżej). Wysokość zasiłku rodzinnego nie ulega zmianie.

Zasiłek rodzinny przysługuje do ukończenia przez dziecko: 18 roku życia lub nauki w szkole, jednak nie dłużej niż do ukończenia 21 roku życia, albo 24 roku życia, jeżeli kontynuuje naukę w szkole lub szkole wyższej i legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności; osobie uczącej się (patrz w zaliczce alimentacyjnej kim jest osoba ucząca się?) w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie dłużej niż do ukończenia 24 roku życia.

Do zasiłku rodzinnego przysługują dodatki z tytułu: urodzenia dziecka, opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego; rozpoczęcia roku szkolnego; podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania.

Zasiłek rodzinny, a co za tym idzie żaden z dodatków, nie będzie przysługiwał jeżeli: dziecko lub osoba ucząca się pozostają w związku małżeńskim; dziecko zostało umieszczone w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie albo w rodzinie zastępczej; osoba ucząca się została umieszczona w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie; dziecko lub osoba ucząca się jest uprawniona do zasiłku rodzinnego na własne dziecko; (bardzo ważna zmiana!) osobie samotnie wychowującej dziecko (patrz w zaliczce alimentacyjnej kim jest osoba samotnie wychowująca dziecko?) nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na

Alimentacja po zmianach

rzecz dziecka od drugiego z rodziców, chyba że: drugi z rodziców dziecka nie żyje, ojciec dziecka jest nieznany lub powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone.

Zdefiniowany został termin utraty i uzyskania dochodu. Oznacza to utratę dochodów spowodowaną: uzyskaniem prawa do urlopu wychowawczego; utratą prawa do zasiłku dla bezrobotnych; utratą zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, z wyłączeniem pracy wykonywanej na podstawie umowy o dzieło; utratą emerytury lub renty; nieotrzymywaniem części albo całości zasądzonych świadczeń alimentacyjnych; wyrejestrowaniem pozarolniczej działalności gospodarczej; wydzierżawieniem gospodarstwa rolnego na zasadach określonych w art.5 ust. 8a ustawy o świadczeniach rodzinnych.

(Bardzo ważna zmiana!) Uzyskanie dochodu stanowią sytuacje odwrotne do przedstawionych powyżej, o czym należy niezwłocznie poinformować organ wypłacający świadczenie. Nienależnie pobrane świadczenia podlegają zwrotowi wraz z odsetkami.

Rodziny posiadające gospodarstwa rolne. Dochód z 1 ha przeliczeniowego wynosi 194 zł.

(Bardzo ważne!) Ustalając dochód rodziny uzyskany z gospodarstwa rolnego, do powierzchni gospodarstwa stanowiącego podstawę wymiaru podatku rolnego wlicza się obszary rolne oddane w dzierżawę z wyjątkiem:

- oddanej w dzierżawę, na podstawie umowy dzierżawy zawartej stosownie do przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, części lub całości znajdującego się w posiadaniu rodziny gospodarstwa rolnego;
- gospodarstwa rolnego wniesionego do użytkowania przez rolniczą spółdzielnię produkcyjną (wymagana jest notarialna umowa dzierżawy);
- gospodarstwa rolnego oddanego w dzierżawę w związku z pobieraniem renty określonej w przepisach o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Do dochodu wlicza się otrzymany czynsz dzierżawny.

Zmiany w dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka.

(Bardzo ważna zmiana!) Dodatek ten będzie przysługiwał samotnie wychowującym dziecko matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu albo prawnemu dziecka, jeżeli nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na rzecz dziecka od drugiego z rodziców, ponieważ:

- drugi z rodziców dziecka nie żyje;
- ojciec dziecka jest nieznany;
- powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone.

(Wyjątek!) Dodatek będzie przysługiwał również osobie pozostającej w

związku małżeńskim w następujących sytuacjach:

- małżonek jest pozbawiony władzy rodzicielskiej, lub
- jest ubezwłasnowolniony, albo
- przebywa w areszcie lub w więzieniu powyżej 3 miesięcy i dzieci nie mają zasądzonych świadczeń alimentacyjnych od tej osoby.

Wysokość dodatku wynosi 170 zł miesięcznie na dziecko, nie więcej niż 340 zł na wszystkie dzieci.

Nowe świadczenie – dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, czyli wychowującej troje i więcej dzieci.

Dodatek będzie przysługiwał w wysokości 50 zł miesięcznie na trzecie i na kolejne dzieci uprawnione do zasiłku rodzinnego.

Komu przysługuje zasiłek pielęgnacyjny (art. 16 ustawy o świadczeniach rodzinnych)?

- niepełnosprawnemu dziecku do 16 roku życia;
- osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia legitymującej się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała w wieku do ukończenia 21 roku życia;
- osobie, która ukończyła 75 lat.

Zasiłek pielęgnacyjny wynosi 144 zł i nie jest uzależniony od dochodu w rodzinie. Nie przysługuje osobie otrzymującej dodatek pielęgnacyjny.

Weryfikacja dochodów.

Osoba mająca ustalone na dany okres zasiłkowy prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, przedkłada, w terminie do dnia 15 marca, oświadczenie o wysokości dochodów członków rodziny uzyskanych w poprzednim roku kalendarzowym. Oświadczenia te będą weryfikowane w Urzędzie Skarbowym. Jeżeli osoba nie złoży oświadczenia, bądź dochód będzie przekraczał ustawowe kryterium wypłaty świadczeń zostanie wstrzymana. W przypadku złożenia nieprawdziwych danych, nienależnie pobrane świadczenia podlegają zwrotowi wraz z odsetkami (art. 25a ustawy o świadczeniach rodzinnych). W przypadku wystąpienia zmian w liczbie członków rodziny, uzyskania dochodu lub innych zmian mających wpływ na prawo do świadczeń rodzinnych, osoba jest obowiązana do niezwłocznego powiadomienia o tym organu wypłacającego świadczenia (art. 25 ust. 1 ustawy).

Gdzie składać wnioski?

Zakłady pracy zatrudniające w dniu 31 lipca 2005 roku co najmniej 20 pracowników (także na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej) przyjmują wnioski od swoich pracowników ubiegających się o zasiłek pielęgnacyjny oraz zasiłek rodzinny i następujące dodatki

z tytułu:

- urodzenia dziecka,
- kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego;
- rozpoczęcia roku szkolnego.

We wszystkich innych przypadkach mieszkańcy naszej gminy składają wnioski do Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu – budynek Urzędu Miasta i Gminy, Pl. Wolności 1, biuro nr 2, tel. 3575100 wew. 42.

Terminy składania wniosków na okres zasiłkowy od 1 września 2005 roku do 31 sierpnia 2006 roku (art. 26 ustawy o świadczeniach rodzinnych).

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz ze wszystkimi wymaganymi przepisami prawa dokumentami (kompletny wniosek) do dnia 31 lipca, świadczenia przysługujące za miesiąc wrzesień wypłaca się do dnia 30 września.

W przypadku złożenia kompletnego wniosku od dnia 1 sierpnia do 30 września, świadczenia rodzinne przysługujące za miesiąc wrzesień wypłaca się do dnia 31 października.

W przypadku wniosków składanych w trakcie trwania okresu zasiłkowego, a złożonych po 10 dniu miesiąca, wypłata świadczeń za dany miesiąc nastąpi najpóźniej do ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożono wniosek.

Świadczenia rodzinne wypłaca się nie później niż do ostatniego dnia miesiąca, za który przyznane zostało świadczenie rodzinne, jeżeli wniosek został złożony do dnia 10 danego miesiąca.

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu, na nowy okres zasiłkowy, rozpoczyna przyjmowanie wniosków wraz ze wszystkimi wymaganymi przepisami prawa dokumentami (wykaz poniżej) od dnia 4 lipca 2005 roku w godzinach 7.30-15.30 (w czwartki 9.00-17.00), jeżeli do tego dnia ukaże się rozporządzenie określające wzór wniosku i załączników (do momentu oddania gazety do druku aktu wykonawczego nie ma). Wszelkich dodatkowych informacji udzielamy pod nr tel. 3575100 wew. 42 lub w biurze Ośrodka Pomocy Społecznej.

Wykaz wymaganych dokumentów do wniosku o zasiłek rodzinny i dodatki:

- zaświadczenia z Urzędu Skarbowego o wysokości dochodów uzyskanych przez członków rodziny za 2004 rok jeżeli dochody te podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach ogólnych, obowiązuje wszystkich wnioskodawców. Uwzględniane będą również dochody uzyskane po roku poprzedzającym zło-

dokończenie na s. 8

Harcerze powrócili

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie dla wszystkich jest znaną organizacją.

Przyznam się, że dla mnie harcerstwo kojarzy się z szarymi mundurkami, „niewidzialną ręką” i alertami. To było kiedyś. Obecnie istnieje już trochę inna organizacja harcerska, choć główne założenia są podobne: wychowanie, udzielanie pierwszej pomocy, osiąganie sprawności i kondycji. W Dobrodzieniu mamy taką organizację, a prowadzi ją Zbyszek Witczak uczeń ZSP w Dobrodzieniu (szkoła w Gosławicach).

Ten związek zaistniał w naszym kraju w 1989 r., a w Dobrodzieniu 11 listopada 2003 r. Zastęp liczy obecnie około 20 osób i podlega Związkowi Drużyn „Puszcza” w Zawadzkiem. Organizacja działa wg planu

zatwierdzonego przez Komendaturę Chorągwi i główne jego punkty to praca z mapą, orientacja w terenie i udzielanie pierwszej pomocy.

Organizacja w Dobrodzieniu „przeżyła” już wizytację komendanta chorągwi i nie było się czego wstydzić.

Na Zlocie Harcerzy Ziemi Opolskiej dobrodzieńscy harcerze wypadli bardzo dobrze i zdobyli miano drużyny polowej.

Zbyszek opowiada mi o perypetiach młodzików, tych którzy stawiają pierwsze kroki w harcerstwie. Często są to chłopcy, których trzeba sprowadzić na „dobrą drogę” albo tacy, którym należy wpoić trochę więcej odwagi.

Na pytanie „Co Ci daje harcerstwo?” - Zbyszek odpowiada, że przede wszystkim mobilizację do nauki i chęć czytania

książek. Bo przecież jest na naszym terenie najstarszym harcerzem i jeżeli ma dawać przykład młodszym, to przecież nie może mieć jedynek. Cieszy się, że rodzice jego młodszych kolegów zaufali mu i nie zabraniają swoim dzieciom wstępu do harcerstwa.

Oprócz zbiórek podczas, których zdobywa się różne stopnie sprawności, harcerze odbywają obozy. W tym roku obóz będzie połączony z poznaniem kultury Japonii, zwyczajami i tradycjami tego kraju. Zbyszek już ćwiczy jedzenie pałeczkami... Powodzenia!

Szkoda, że harcerze nie otrzymują znikąd pomocy finansowej, bo wiadomo, że mundury i sprzęt kosztują. Na obóz próbują sami zarobić np. w TESCO przy pakowaniu towaru.

Zyczymy im więc pozyskania funduszy na tegoroczny obóz i zdobycia wielu nowych umiejętności. Czuwaj!

Ewie Piaseckiej opowiadał

Zbigniew Witczak

I Dobrodzieńska Drużyna Harcerzy „LAS”

Alimentacja...

zenie wniosku (patrz wyżej definicja utraty i uzyskania dochodu);

- zaświadczenia z urzędu skarbowego o wysokości należnego zryczałtowanego podatku dochodowego za dany rok albo decyzję lub decyzje ustalające wysokość podatku dochodowego w formie karty podatkowej;
- oświadczenia członków rodziny o wysokości uzyskanego dochodu w roku 2004, jeżeli członkowie rodziny rozliczają się na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne;
- oświadczenia o dochodach nie opodatkowanych min. dochody uzyskane za granicą pomniejszone o zapłacone za granicą podatki dochodowe oraz składki na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne, alimenty na rzecz dzieci, renty strukturalne, zaliczki alimentacyjne, dochody członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych z tytułu członkostwa w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, stypendia wszelkiego rodzaju przyznawane uczniom i studentom i inne, zgodnie z art. 3 pkt 1 lit. c ustawy o świadczeniach rodzinnych - obowiązuje wszystkich wnioskodawców;
- ksera skróconych aktów urodzenia dzieci (oryginały do wglądu) – wszyscy wnioskodawcy. W przypadku gdy ojciec jest nieznanym pełnym odpisem aktu urodzenia dziecka;
- ksero aktu zgonu małżonka (oryginał do wglądu);
- ksero dowodu osobistego osoby składającej wniosek (oryginał do wglądu) – wszyscy wnioskodawcy;

- ksero orzeczenia o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności (oryginał do wglądu);
- zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły dziecka powyżej 18 roku życia;
- ksero umowy dzierżawy gospodarstwa rolnego (oryginał do wglądu);
- ksero nakazu płatniczego podatku rolnego za 2004 rok (oryginał do wglądu);
- ksero prawomocnego wyroku rozwodowego bądź separacji (oryginał do wglądu);
- ksero wyroku lub postanowienia sądu o alimenty (oryginał do wglądu);
- ksero odpisu wyroku sądu orzekającego o oddaleniu powództwa o ustalenie świadczenia alimentacyjnego (oryginał do wglądu);
- zaświadczenie naczelnika aresztu lub zakładu karnego o okresie przebywania drugiego z małżonków w areszcie lub w zakładzie karnym;
- ksero wyroku sądu orzekającego ubezwłasnowolnienie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej drugiego z małżonków (oryginał do wglądu);
- dokument określający datę utraty dochodu oraz miesięczną wysokość utraconego dochodu;
- dokument lub oświadczenie określające wysokość uzyskanego dochodu

z pierwszego pełnego miesiąca przez członka rodziny;

- zaświadczenie pracodawcy o udzieleniu urlopu wychowawczego oraz o okresie na jaki został udzielony;
- zaświadczenie o co najmniej 6 miesięcznym okresie pozostawania w zatrudnieniu bezpośrednio przed uzyskaniem prawa do urlopu wychowawczego;
- zaświadczenie organu emerytalno-rentowego stwierdzającego, że osoba ubiegająca się była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych;
- inne dokumenty, które są niezbędne w zależności o jaki dodatek do zasiłku rodzinnego ubiega się wnioskodawca.

Wykaz wymaganych dokumentów przy ubieganiu się o zasiłek pielęgnacyjny:

- orzeczenie o niepełnosprawności dziecka w wieku do 16 lat;
- orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ze wskazaniem daty powstania niepełnosprawności, albo orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- ksero dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby ubiegającej się o zasiłek pielęgnacyjny (oryginał do wglądu).

Klaudia Tkaczyk

DZIĘKUJEMY

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kocury i Malichów „Brzozowa Dolina” serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom majówki, która odbyła się przy kapliczce „Hubertusa” w Kocurach w dniu 1 maja.

Szczególne podziękowanie kierujemy do gości, dorosłych, młodzieży, dzieci oraz do Pierwszej Dobrodzieńskiej Drużyny Harcerzy „Las” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, którzy uatrakcyjnili naszą zabawę.

8

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



To już rok, jak mieszkańcy Dobrodzienia i nie tylko, po raz pierwszy ujrzeli eksponaty Izby Regionalnej. Jest to miejsce szczególne, ponieważ w budynku przy placu Wolności 12, zgromadzone są ślady naszej przeszłości.

Opiekunem Izby jest Międzygminne Towarzystwo Regionalne Dobrodzień – Zębowice, które w 2003 roku opracowało projekt akcji: „Dzień dobry, miasto Dobrodzień, w roku 630 twego istnienia”, mającej na celu zebranie i zarchiwizowanie wszelkich śladów i pamiątek dokumentujących historię regionu. Pomyśl ten spodobał się Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, które przekazały Dobrodzieniowi 15 tys. zł. A także władzom gminy, które udostępniły towarzystwu lokal na parterze jednej z najstarszych kamienic w mieście.

O to, co wydarzyło się w Międzygminnym Towarzystwie Regionalnym Dobrodzień - Zębowice od czasu utworzenia Izby Regionalnej zapytaliśmy prezesa MTR: Pawła Mrozka.

Co wydarzyło się w ostatnich miesiącach w MTR?

W listopadzie członkowie MTR wspólnie ustalili tematy na rok 2005. Od stycznia realizujemy je w czasie comiesięcznych spotkań. Ostatnio zebraли się w Kadłubie Wolnym. Jest to miejscowość, w której pod specjalnym nadzorem przechowywane są dokumenty liczące 400 lat. Obowiązek opieki nad nimi przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Członkowie MTR mieli okazję przyjrzeć im się z bliska. Było to jedno z najbardziej interesujących spotkań.

Kto może uczestniczyć w spotkaniach MTR?

Każdy, kto wykazuje zainteresowanie historią naszego regionu. Przed spotkaniem rozwieszamy plakaty informujące o możliwości uczestniczenia w kolejnym spotkaniu. Czasami wysy-

Co w MTR?

wywiad Dominiki Gorgosz

łamy też indywidualne zaproszenia. W styczniu przybyło aż 100 osób, nie tylko z Dobrodzienia, ale i z powiatu Kluczborskiego oraz z Opola. Spotkania zazwyczaj organizowane są w Dobrodzieniu: w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy lub Sali Kameralnej DOKiS albo w Zębowicach w Sali Spotkań. Jeśli przewidujemy większą ilość zainteresowanych korzystamy z sali Towarzystwa Społeczno Kulturalnego Niemców w Dobrodzieniu.

Ilu pełnoprawnych członków liczy obecnie MTR?

Przez cały czas dołączają do nas nowe osoby. Obecnie pięćdziesiąt osób ma status pełnoprawnego członka. Na stronie internetowej poświęconej naszemu miastu znajduje się deklaracja dla osób chcących powiększyć nasze grono. Nie narzucamy żadnych obowiązków, zależy nam jedynie na poszukiwaniu śladów przeszłości i opracowywaniu tego, co odkryjemy. Po prostu trzeba mieć uszy i oczy cały czas szeroko otwarte. Członkowie zobowiązani są jedynie do opłaty miesięcznej składki w wysokości 1 zł oraz do przestrzegania regulaminu.

Jakie jest największe osiągnięcie MTR?

Jest nim otwarcie Izby Regionalnej, która jest pierwszym krokiem na drodze ku utworzeniu Muzeum Ziemi Dobrodzieńskiej, w którym eksponowane będą gromadzone w ostatnich latach przez osoby prywatne sprzęty oraz przedmioty codziennego użytku, jak i archiwizowane dokumenty i różnorodne materiały o wartości historycznej.

Czy Izba Regionalna budzi zainte-

resowanie wśród mieszkańców Dobrodzienia?

Zainteresowanie tym miejscem jest spore. Można w nim poruszać tematy związane z historią tych okolic. Narodził się już zwyczaj, że każdą oficjalną delegację oprowadzamy po niej, przedstawiając dzieje naszego regionu. Coraz częściej też indywidualne osoby i rodziny zgłaszają chęć zobaczenia eksponatów. Jeśli do mieszkańców Dobrodzienia przyjeżdżają goście, zdarza się, że głównym punktem odwiedzin jest udanie się do Izby.

Czy dobrodzieńska młodzież interesuje się tym miejscem?

Bardzo nam zależy, aby młodzi ludzie poznali historię naszych okolic. Na szczęście oni sami wyrażają taką chęć. Są to wprawdzie pojedyncze jednostki, jednak cieszymy się, że i takie się pojawiają. Dotychczas najmłodszymi „regionalistami”, których mieliśmy przyjemność gościć była 50 – osobowa grupa dzieci z przedszkola w Ciasnej. Była to bardzo miła wizyta.

Jakie są plany MTR na najbliższą przyszłość?

W związku z brakiem miejsca na nowe eksponaty w Izbie Regionalnej chcemy zagospodarować jakieś kolejne lokum. Mieszkańcy Głowczyc zainteresowali się tym pomysłem. Zaoferowali nam budynek szkoły. Jeśli oferta ta zostanie podtrzymana moglibyśmy zrobić tam kolejne sale. Obecnie nadal chętnie przyjmujemy eksponaty, najchętniej dokumenty lub jakieś małe przedmioty. Jeśli ktoś wyraża chęć przekazania nam eksponatów wystarczy, że zgłosi się do mnie lub do jakiegogo innego członka MTR.

Poza tym przede wszystkim zależy nam na kontynuacji tego, co jest zapisane w statucie, m.in. kultywowanie i propagowanie kultury i historii Śląska z uwzględnieniem korzeni polskich, niemieckich, czeskich i innych; badanie i propagowanie wiedzy o najbliższej „małej ojczyźnie”; gromadzenie przedmiotów i dokumentów o wartości historycznej itd.

Z jakimi problemami zmagają się obecnie MTR?

Przed wszystkim są to trudności finansowe. Pieniądze, którymi dysponujemy pochodzą jedynie z naszych składek, a także wspiera nas Rada Miejska. Jeszcze nie wykorzystaliśmy przyznanych na ten rok pieniędzy, ponieważ chcemy je zainwestować w utworzenie filii w Głowczycach. Chcielibyśmy wydawać to, co opracowujemy, jak np. album „Dobrodzień na pocztówce”, który byłby kolekcją ponad 100 pocztówek przedstawiających nasze miasto. Niestety uniemożliwia nam to bariera finansowa.

Tańczące przedszkolaki

Dnia 13 maja br. w Dobrodzińskim Ośrodku Kultury i Sportu miała miejsce impreza środowiskowa pt. Tańczące przedszkolaki. Jest to już trzecie i myślę, że nie ostatnie spotkanie z cyklu spotkań „Europa to my”.

Impreza inauguracyjna odbyła się 8 maja 2003r. w przeddzień „Dnia Europy” i miała nazwę „Mali Europejczycy”. Idea przewodnią uroczystości była prezentacja wybranych krajów Unii Europejskiej, ich charakteru, tradycji i kultury.

Poprzez słowno-muzyczną prezentację dzieci uczyły się historii. I tak najmłodszy artyści z Bzinicy Starej opowiadali o cechach narodowych Anglii, z Pluder o Hiszpanii, z Szemrowic o Niemczech, Główczyce o Grecji, Myślina o Austrii, a dzieci z Ligoty przedstawiły Francję, zaś przedszkolaki z Dobrodzienia Włochy.

Druga uroczystość odbyła się 28 maja 2004r. po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Przedszkolaki zaprezentowały wtedy tańce krajów wschodnio – europejskich: Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Czech i Bułgarii prezentując niezwykle malownicze stroje, charakterystyczne tańce i utwory muzyczne.

Opracowany i przygotowany przez przedszkolaków pod kierunkiem Barbary Zygiel rosyjski taniec ludowy „Kazaczok” wywołał wielki zachwyt i podziw dla małych artystów. Taniec ten zdobył III miejsce w IV Wojewódzkim Festiwalu Piosenki i Tańca „Kuźnia” – Zawadzkie 2004 oraz został zaprezentowany również na imprezie „Źródło” 2004.

Tegoroczna impreza miała na celu promowanie naszego kraju poprzez prezentację regionów, charakterystycznych tańców, strojów, gwary, folkloru, kultury i tradycji. Tym samym już najmłodsze dzieci naszej gminy uczą się podtrzymywania tożsamości regionalnej, podkreślenia znaczenia wartości narodowych i historycznych jakie stanowi folklor w życiu społeczeństwa.

W prezentacji wybranych regionów brały udział dzieci i nauczyciele z przedszkoli:

- Przedszkole Samorządowe w Dobrodzieniu - 3 grupy po 40 dzieci reprezentujące tańce śląskie

- Przedszkole Samorządowe w Myślinie - 1 grupa taneczna reprezentująca krakowiaka oddział zamiejscowy Ligota - 1 grupa reprezentująca regionalne

zabawy ludowe

- Przedszkole Samorządowe w Szemrowicach - 1 grupa taneczna prezentująca mazura

- Zespół Szkolno-Przedszkolny w Pludrach - 1 grupa taneczna prezentująca Zbójnickiego, oddział w Bzinicy polkę tranblankę

- Publiczna Szkoła Podstawowa w Dobrodzieniu oddział przedszkolny w Główczykach prezentująca przyśpiewki śląskie

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem społeczności lokalnej, o czym świadczyła frekwencja. Sala kinowa była wypełniona po brzegi, a oklaskom nie było końca. Na ten niewątpliwie aplauz zasłużyły nie tylko dzieci, ale także ich rodzice, a niejednokrotnie również dziadkowie. To dzięki ich zaangażowaniu podziwialiśmy przepiękne stroje regionalne.

Wśród zaproszonych gości, jak co roku, obecna była Pani Burmistrz Dobrodzienia Lidia Kontny, która o każdej imprezie przedszkolaków wyraża się w bardzo ciepłych słowach.

Na zakończenie imprezy mali przedstawiciele wszystkich biorących udział w imprezie przedszkoli, otrzymali z rąk p. dyrektora Ewy Macha kolorowe upominki.

Barbara Zygiel

Remont w stacji Caritas

W pierwszym kwartale b.r. w budynku Caritas w Dobrodzieniu przy ul. Opolskiej przeprowadzone zostały prace remontowo-budowlane związane ze zmianą lokalizacji pomieszczeń gabinetu oraz stacji opieki. Zmiany te zostały zaplanowane i przeprowadzone zgodnie z potrzebami i wymogami obowiązujących przepisów dotyczących dostępności do placówek świadczących usługi medyczne. Wykonano prace remontowe polegające na: zainstalowaniu profesjonalnej wentylacji we wszystkich pomieszczeniach na parterze i piętrze, adaptacji pomieszczenia łazienkowego na gabinet zabiegowy dla pacjentów stacji opieki, przygotowano i przystosowano pomieszczenie sanitarne dla osób niepełnosprawnych, wykonano w związku z tym niezbędne prace wodno-kanalizacyjne i elektryczne, wypłukowano pomieszczenie gospodarczo-porządkowe, zakupiono garaż z przeznaczeniem na łóżka i inny sprzęt medyczno-pielęgnacyjny, dokonano wymiany wykładziny podłogowej w gabinecie rehabilitacyjnym.

Wykonanie wszystkich tych inwestycji wymagało zgromadzenia odpowiednich środków finansowych. Stacja opieki nie dysponowała niezbędnymi na ten cel środkami. Jednakże dzięki wsparciu władz miasta i gminy w postaci dodatkowej dotacji na ten cel, zbiórce środków zorganizowanej przy parafii św. Marii Magdaleny, finansowym wsparciu sponsorów -

niektórych właścicieli zakładów stolarskich i innych firm działających na naszym terenie z pewnym trudem udało nam się to przedsięwzięcie zakończyć. Chcemy podziękować również naszym pacjentom i ich rodzinom, którzy zechcieli w tym trudnym dla nas okresie również wesprzeć finansowo to dzieło.

Jednakże oprócz środków finansowych ten remont nie byłby możliwy bez ogromnej życzliwości pewnych osób, które swoją pracą, czas i pieniądze poświęcili na ten ogólnospołeczny cel. Od dawna współpracujący z parafią panowie: P. Otrzonsek, J. Hyla, R. Zajontz, Dylong byli wykonawcami prac murarsko-malarskich i budowlanych. Bardzo chcemy im za te wszystkie wykonane prace serdecznie podziękować. Szczególnie podziękowania chcemy złożyć pracownikom firmy wodno-kanalizacyjnej pana J. Włodarza za ogrom prac wykonanych przy pracach hydrauliczno-kanalizacyjnych, instalacyjnych i elektrycznych oraz za wszelkie inne prace potrzebne do zainstalowania wentylacji w naszym budynku. Osobiście i w imieniu naszych pacjentów chciałabym podziękować panu Józefowi Włodarzowi, który cały czas pilotował, doradzał, prowadził i wykonywał gro prac, z którymi sami nie byłibyśmy sobie w stanie poradzić. Za tę ogromną życzliwość bardzo, bardzo dziękujemy!

Wykonanie remontu miało na celu umożliwienie korzystania z zabiegów w gabinecie rehabilitacyjnym pacjentom niepełnosprawnym, starszym, którzy nie mogli do tej pory korzystać z rehabilitacji ze względu na barierę architektoniczną (schody). Ten cel został osiągnięty! Obecnie

gabinet rehabilitacyjny może służyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy. Od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-13.40 przed południem, a po południu w godz. 15.00-18.00. Na zabiegi przyjmowania są pacjenci ze skierowaniem od lekarza rodzinnego lub specjalisty, po uprzednim uzgodnieniu terminu wykonywania zabiegów.

Pacjenci Stacji opieki mogą korzystać z usług medycznych w gabinecie zabiegowym, który jest czynny w godz. 8.00-9.00 oraz między 14.00-15.00 od poniedziałku do piątku. Na miejscu można skorzystać z pomiaru RR krwi, poziomu glukozy jak również skorzystać z porady pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej. W sobotę, niedziele i święta zabiegi wykonywane są tylko w terenie.

Na prośbę Pani Burmistrz Dobrodzienia oraz za zgodą Ks. Dyrektora Caritas Diecezji Opolskiej uruchomiono w Stacji opieki punkt pobrania materiału do badań laboratoryjnych współpracujący z laboratorium „LOMA” z Olesna. W godzinach 8.00 - 9.00 istnieje możliwość pobrania odpłatnych badań diagnostycznych bez zlecenia lekarskiego lub na zlecenie z prywatnego gabinetu lekarskiego oraz nieodpłatnego pobrania materiału do badań diagnostycznych zleconych przez lekarzy specjalistów, mających umowę z „LOMA” (głównie poradni „K”).

Biuro Stacji Opieki Caritas i Zespołu Opieki Paliatywno-Hospicyjnej znajduje się na piętrze. Kontakt w godzinach 8.00-9.00 i 14.00-15.00, a także telefoniczny pod numerem telefonu 35-75-404.

Numery telefonów pod którymi można uzyskać kontakt z pielęgniarkami są dostępne w widocznym miejscu w stacji opieki.

Bożena Kwolek



"NIE" narkotykom

Jednym z zagrożeń dzisiejszego świata to uzależnienie od narkotyków, których przybywa z dnia na dzień, co równocześnie zwiększa liczbę chętnych do ich zakupu.

Coraz częściej dzieci narażone są na propozycje kupna narkotyków. Część z nich powie zdecydowanie „NIE” jednak pewna grupa, w której może być nasze dziecko zechce spróbować „jak to jest”. Być może samo zechce zobaczyć na ile prawdziwe są opowieści kolegów, może trudno mu będzie odmówić, kiedy poczęstują go marihuaną. Co możemy zrobić? - zapobiegać jak najwcześniej. Znane każdemu powiedzenie „lepiej zapobiegać niż leczyć” również w tym zagadnieniu znajduje swoje odbicie.

Publiczne Gimnazjum w Dobrodzieniu również dokłada wszelkich starań zminimalizowania tego zjawiska. W tym celu 19 maja, br. w ramach szkolnej akcji NARKOTYK - UWAGA PUŁAPKA odbył się program zapobiegania narkomanii - to zajęcia przeznaczone dla uczniów III klas gimnazjum. Program został przeprowadzony przez specjalistę do spraw psychologii kryzysu i interwencji kryzysowej mgr Irenę Kapuśniak, doświadczonego psychologa, który od wielu lat zajmuje się między innymi daną tematyką.

Celem zajęć było korygowanie mitów, „stereotypów”, przekonań normatywnych na temat środków odurzających. Edukacja na temat negatywnych konsekwencji biologiczno społeczno-psychologicznych związanych z sięganiem po środki psychoaktywne.

Uczniowie uzyskali również wiedzę na temat tego jak odmawiać w przypadku nakłaniania do spróbowania narkotyku.

Zajęcia spotkały się z dużą akceptacją ze strony gimnazjalistów, na dowód przedstawiam dwie z wielu pisemnych wypowiedzi uczniów: „uważam, że takie zajęcia są bardzo potrzebne, teraz wiem, że nie warto sięgać po narkotyki, ponieważ to droga do nikąd” czy „zajęcia utwierdziły mnie w tym, że narkotyki to pomyłka. Myślę, że osoby, które chcą brać narkotyki lub, które już biorą, następnym razem zastanowią się nad tym czy warto brnąć w takie bagno...”

Dane wypowiedzi pokazują jak bardzo potrzebne są zajęcia tego typu, dlatego korzystając z okazji Dyrekcja Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu wraz z pedagogiem szkolnym chcą podziękować Pełnomocnikowi do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pani Bogusławie Kryś za sponsorowanie programu zapobiegania narkomanii - serdecznie dziękujemy i liczymy na dalszą owocną współpracę. Dzięki pomocy pani Bogusławy w bieżącym roku szkolnym w gimnazjum mogły odbyć się następujące przedsięwzięcia: spektakl teatralny pt.: „Wyrok niewierności” - poświęcony wstrzeźliwości seksualnej i problemowi narkomani wśród młodzieży; - Program profilaktyczny skierowany do uczniów i rodziców „Stop przemocy” - poświęcony przeciwdziałaniu przemocy w grupie rówieśniczej i domowej; - Program zapobiegania narkomanii (wyżej opisany).

Zjawisko przemocy i narkomanii otacza nas z każdej strony, ciągle słyszymy o tym w telewizji od znajomych lub bezpośrednio dotyka nas samych, dlatego istotne jest to, aby zapobiegać tym zjawiskom jak najwcześniej.

Na zakończenie chciałam dodać, że nie wystarczy tylko profilaktyka szkolna. Najważniejsza profilaktyka odbywa się w domu. Nie bójmy się rozmawiać z naszymi dziećmi na tematy tabu, im więcej wiemy o naszym dziecku, o tym co jest dla niego ważne - tym lepiej. Bliżej siebie, to dalej od narkotyków. Sami zdobywajmy wiedzę na temat narkotyków, o tym jakie są ich rodzaje, jakie wywołują skutki i dlaczego są atrakcyjne dla młodzieży. Rozmawiamy, słuchamy i obserwujemy, pamiętając jednocześnie o tym, że to my, dorośli powinniśmy być autorytetem, który warto naśladować.

Iwona Koj

* ŻARtY *

W lasku podmiejskim
Bandyta : Pieniądze albo życie!
Pan Józef : Dam panu pieniądze i życie
mojej teściowej.

Rozmawia dwóch kolegów :
- Wiesz, Józek, powiem ci coś - tak naprawdę to życie zaczyna się dopiero po pięćdziesiątce.

- Ech, Józek! Ty masz słabą głowę!
Dla mnie zaczyna się dopiero po pół litra.

Jabłko czy cytrynka?

Z inicjatywy dwóch bzinickich nauczycielek: mgr Anety Warzychy (nauczycielka przedszkola) i mgr Barbary Trzewik (nauczycielka nauczania zintegrowanego) dnia 28 kwietnia br. odbyło się w ZS-P w Pludrach Filialnej Szkole Podstawowej w Bzinicy Starej spotkanie z oleskimi funkcjonariuszami policji.

Zarówno dzieci przedszkolne, jak i uczniowie klas I-III, starały się przekonać wszystkich zgromadzonych, że są oni świadomymi uczestnikami ruchu drogowego.

Z pomocą nauczycielek dzieci wystawiły przedstawienie, które w sposób zabawny, ale

i zarazem pouczający wyjaśniło tajniki ruchu drogowego. Nieobce są już dzieciom nie tylko znaczki odblaskowe, ale i znaki drogowe, których kształt, barwa oraz rysunek namalowany na znaku tarczy na wszystkich drogach całego świata zawsze i wszędzie to samo znaczy. Nawet przedszkolaki potrafiły świetnie wyrecytować zasady, do których

należy się zastosować podczas przechodzenia przez jezdnię. Oczywiście nie zabrakło na



owym spotkaniu piosenek w wykonaniu dzieci i wierszyków o policjantach. Śmiechu było co niemiara. Ale na tym nie koniec. Po części artystycznej odbyła się pogadanka, podczas której policjanci rozmawiali z dziećmi o bezpieczeństwie na drodze.

Kolejnym punktem programu było przeprowadzenie znanej w całej Polsce

akcji: „Jabłko czy cytrynka?”. W tym celu zgromadzono się na poboczu głównej drogi biegnącej przez Bzinicę. Policjanci zatrzymywali kierowców, z radaru odczytywali prędkość, z jaką się oni poruszali, a następnie dzieci zadawały pytanie: „Jabłko czy cytrynka?”. Jeśli

kierowca zastosował się do panujących na drodze przepisów dostawał od dzieci soczyste jabłko do zjedzenia i naklejkę jabłka do przyklejenia. Gorzej było z kierowcami, którzy nie zastosowali się do zasad - bo i tacy się zdarzali. Ci z kolei musieli wypić sok z cytryny i zjeść jej plasterki. Oni również otrzymali naklejkę-cytrynkę.

Wszyscy wyśmienicie się bawili. Policjanci po przeprowadzonej akcji, otrzymali od dzieci w podziękowanie dyplom. A dzieci, no cóż, one gdyby mogły, stałyby tam pewnie cały czas i rozdawały kierowcom te drobne „prezenciki”.

Malgorzata Kochanek

Historia jednej rodziny

Zofia Myślińska

Dokończenie z poprzedniego numeru

W czasie okupacji niemieckiej rozpoczęły się napady nacjonalistów ukraińskich na polskie wioski i Polaków, gdyż Hitler, by skłócić oba narody, obiecał Ukraińcom stworzenie własnego państwa. W ten sposób banderowcy unicestwili przysiółek Barszczowic - Chałupki, który spalili 28 lutego 1944 r., a ludność w okrutny sposób wymordowali. Ktoś sfotografował zgłiszczca i fotografia do dziś zachowała się, będąc po latach świadectwem przemilczanych w mediach cierpień Polaków na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. Napady banderowców były szczególnie nasilone w roku 1943 i 1944, nie ustały nawet po wkroczeniu wojsk radzieckich. Odbywały się nocą, gdy mieszkańcy spali, dlatego Polacy po kilku takich zbrodniczych napadach wprowadzili warty. Czuwały nawet dzieci w wieku szkolnym. Wartownicy zmieniali się co dwie godziny. Pani Aniela także niejednokrotnie wartaowała. Najmłodszy syn państwa G. - Janek wykonał z łuski moździerzywej rodzaj dzwonu, którym alarmował sąsiadów o zbliżających się napastnikach. Przekonano się, że Ukraińcy nigdy nie napadali na wieś, gdy zauważyli, że ktoś spostrzegł ich nadejście. Zawsze napadali na bezbronnych, śpiących ludzi. Wiele nocy, nawet mroźnych, pani Paulina wraz z dziećmi spędziła ukryta pod gołym niebem, podobnie jak wielu Polaków zamieszkujących Kresy, by w ten sposób ukryć się przed banderowcami.

Napady w dzień na pojedyncze osoby banderowcy organizowali bez świadków - jedynie wtedy, gdy mieli znaczną przewagę. Nie oszczędzali nikogo - począwszy od niemowląt do starców. Ich bestialstwo ujawniało się szczególnie, gdy ofiarą były kobiety w ciąży, małe dzieci i księża. Wstrząsającym dokumentem, dzięki któremu możemy dowiedzieć się o szczegółach tych zbrodni, jest książka księdza biskupa Wincentego Urbana, świadka tamtych wydarzeń. „Droga krzyżowa diecezji lwowskiej w latach II wojny światowej” powstała dzięki, jego zapiskom z tamtego okresu, kiedy to pełnił obowiązki administratora w parafii Bilka Szlachecka.

9 marca 1945 panią Paulinę wraz z dziećmi: Franciszką, Janem, Anielą, zamezną Zofią B. i jej kilkutygodniową córeczką Józją niespodzianie aresztowało NKWD w celu wywózki na Sybir. Nie pozwolono zabrać nic cennego, nawet większej ilości jedzenia czy ubrania. Córka Aniela, która wówczas chorowała na zapalenie płuc, nie zdążyła nawet ubrać pończoch - na gołe nogi zdołała jedynie włożyć buty. Na dworze był dotkliwy mróz - 30° C. Zabrane w pośpiechu pierzyny uratowały im życie. Pani Aniela ze łzami modliła się, by Bóg pozwolił im wrócić do domu. Mijali kościoł w Barszczowicach, gdy zadzwoniono na nabożeństwo Drogi Krzyżowej, na którą tak lubiła chodzić. Przepraszała Boga, że tym razem nie może. Bała się, że po raz ostatni słyszy głos dzwonoń z tego kościoła, z którym była związana od urodzenia.

Aresztowanych pędzono do Jaryczowa. Pierwszy tydzień więziono ich wraz z ogromną liczbą innych osób w dawnej bożnicy

żydowskiej, w której była podłoga, następny tydzień w drewnianym baraku bez podłogi. Słomę do spania rozesłano wprost na ziemi, nie udostępniono sanitariatów ani pożywienia. Jednego dnia prowadzono aresztowanych pod eskortą sowieckich żołnierzy, uzbrojonych w broń gotową do wystrzału. Przechodzili drogą obok zdążających na targ furmanek. Janowi udało się wślizgnąć niepostrzeżenie na wóz wypełniony słomą. Dzięki temu mógł wrócić do domu i zawiadomić bratową o tym, co się stała. Anna G. udała się z listem od swego męża Władysława do sędziego w Jaryczowie. Po raz kolejny pani Paulina została przesłuchana. Synowa, dzięki listowi męża z wojska, potwierdziła słowa pani Janiny. Sędzia widocznie uznał, że nie wypada wysłać matki i rodzeństwa żołnierza „kościuszkowca” (sojusznika) na Sybir. Odnalazł w notatniku zapisane przez siebie słowa pana Bartłomieja, wypowiedziane w czasie rozprawy sądowej i zwolnił z aresztu całą rodzinę. Wnuczka Józia, jedynie dziecko córki Zofii, nie zniosło trudów aresztu, zachorowało i zmarło.

Pani Paulina po zwolnieniu z aresztu nie wróciła do domu, gdyż napady banderowców nie ustały. Pani Aniela w tajemnicy przed matką poszła do dawnego domu. Widok opuszczonego gniazda rodzinnego był bardzo przykry. W czasie ich aresztowania przeprowadzono w domu rewizję - na podłodze leżały rozrzucone i zniszczone dokumenty, fotografie, listy. Wszystko, co miało wartość, a uniknęło wymiany na żywność, zostało rozkradzione lub zniszczone.

Pani Paulina miała decyzję władz sowieckich o przesiedleniu na Ziemię Zachodnie już przed aresztowaniem w marcu 1945 r., lecz termin opuszczenia Barszczowic wyznaczono na kwiecień. Na pięć rodzin, liczących po kilka osób, przydzielono wagon bydłocy z dziurawym dachem - bez sanitariatu. Jego połowę przeznaczono na przewóz bydła. W drugiej - stłoczono ludzi, którzy mogli zabrać ze sobą jedynie najpotrzebniejsze przedmioty, trochę odzieży i żywności. Pani Paulina chciała zabrać chociaż nową trzydrzwiową, piękną szafę, ale nie zmieściła się. Nie było miejsca do wypoczynku - spano na worku ze zbożem lub na prowizorycznej półce - „stryszku” nad krowami. W tak prymitywnych warunkach po dwóch tygodniach męczącej -jazdy znaleźli się na Górnym Śląsku w Mikulczycach lub Mysłowicach, skąd w otwartych wagonach wysłano ich do Pawonkowa.

Przez pewien czas mieszkali w Ligocie Dobrodzieńskiej u pani Maks, która zajęła się nimi bardzo troskliwie, choć niektórzy mieszkańcy wsi próbowali ją nastawić wrogo do „obcych” tłumacząc, że przybysze wypędzą ją z jej gospodarstwa. Ich przypuszczenia nie sprawdziły się. Przyjaźń obu rodzin przetrwała lata.

Pani Paulina dostała nakaz osiedlenia się w Gosławicach w nowym domu rodziny Pietrucha, jednak nie zajęła tego gospodarstwa, gdyż dowiedziała się, że właściciele wracają na swoje i choć urzędnicy przekonywali ją, by została, gdyż powracającym przydzielili się inny dom, pani Paulina odparła, że sama przed wojną wybudowała się, więc wie, co to strata nowego domu. W tym czasie córka Aniela chorowała. Pani Paulina musiała szukać sama miejsca zakwaterowania. Podczas nieobecności matki okradziono ich ponownie - chora dziewczynka

leżała nieprzytomna i nie mogła obronić resztki dobytku. W niedługim czasie jeden z łupów złodziei - bardzo charakterystyczne franki - wisiały w oknie jednego z domów w Dobrodzieniu... Złodziej nie był z daleka.

Przydzielono im bardzo zniszczone, ubogie zabudowania, ale pani Paulina miała pewność, że nikt ich z tej „biedy” nie wypędzi. Popękany, zaniedbany i brudny dom, liche drewniane szopy, małe podwórze bez ogródki, w miejsce zupełnie nowego, czystego, obszernego domu, stodoły, obory i stajni, dużego ogrodu i zaczynającego owocować sadu. Ziemia piaszczysta zamiast urodzajnego, nie wymagającego nawożenia czarnoziemiu na Wschodzie... Dobrodzieński dom nie przywitał ich życzliwie - ktoś z miejscowych schował granat głęboko w kominie kuchennego pieca. Gdyby nie przezorność Jana, który tam zajrzał, zanim rozpalili ogień, by ugotować pierwszy od trzech tygodni posiłek, zginęliby w gruzach domu.

Do resztki dobytku jaka ocalała, między innymi stołu własnoręcznie wykonanego przez męża, pani Paulina dokupiła kilka starych mebli wycenionych bardzo drogo, ale nie było wyjścia by zacząć normalnie funkcjonować. Do dziś w rodzinie przechowywany jest imienny dokument wymieniający bardzo skrupulatnie wszystkie zakupione meble, by nikt nigdy nie zarzucił im, że przedmioty te pochodzą z „szabru”. Z czasem pani Paulina od sąsiadki kupiła kawałek przylegającej działki, powiększyła podwórze, postawiła murowany budynek gospodarczy, odremontowała popękany dom, na zakupionej ziemi posadziła drzewa owocowe, zrobiła ogródek na warzywa i kwiaty - jak na Wschodzie.

Nadal jednak nie miała wieści o mężu. Wiedziała, że jeśli żyje, jest jej wierny. Ona także nie założyła nowej rodziny. O tym, że mąż żyje, dowiedziała się dopiero na początku lat 60. Gdy w roku 1974 pani Franciszka odwiedziła ojca, niepewnie zapytała, czy nie ożenił się. Mimo usilnych poszukiwań nie miał przecież przez wiele lat wiadomości, że rodzina żyje. Pan Bartłomiej odpowiedział jej, że przecież już raz ślubował - Paulince, która jest jego jedyną żoną i matką jego dzieci oraz że nie można ślubu nie dotrzymać. Czy można się dziwić takiej postawie? Przecież zawarł ślub w dzień świętego Walentego, patrona zakochanych! Był więc wierny nie tylko ojczyźnie, lecz i żonie.

Wiele lat nie wiedziała też, jaki był los najstarszego syna - Józefa. Niemcy zabrali go na przymusowe roboty. Twierdzili, że do wykopania w lesie okopów. Pan Józef jednak przeczuł, że to nieprawda, więc po zakończeniu pracy zamiast wrócić do domu, ukrył się w krzakach. Miał w domu ukryte radio „kryształkowe” na słuchawki, więc wiedział, co się dzieje w świecie dzięki komunikatom podziemnych radiostacji. Wkrótce okazało się, że miał rację. Nad „okopy” spędzono ogromną liczbę Żydów ze Złoczowa, których rozstrzelano i zasypano w wykopanych dołach - niektórzy z nich żyli jeszcze. Prócz żołnierzy niemieckich wśród oprawców byli też żołnierze z oddziałów ukraińskich, współpracujących z Niemcami. Wstrząśnięty tym obrazem Józef odmówił nazajutrz pójścia do kopania „okopów”, więc wysłano go do obozu w Dachau. Rodziny o tym fakcie nie powiadomiono. Po wielu latach pani Paulina



dowiedziała się, że z obozu uciekł na motorze wraz z Jugosłowianinem. W czasie brawurowej ucieczki został ranny - kula przeszła mu tę samą nogę, którą miał przed wojną złamaną. Rana ta na zawsze zostawiła „pamiętkę” - uszkodzenia kości ciągle dawały o sobie znać i utrudniały normalne życie. Pan Józef do końca życia pozostał na emigracji i podobnie jak jego ojciec nigdy po wojnie nie spotkał się z panią Pauliną z powodu „żelaznej kurtyny”.

Mimo usilnych poszukiwań poprzez Czerwony Krzyż, pani Zofia B. do śmierci nie dowiedziała się prawdy, co się stało z jej mężem. Nie miała więcej własnych dzieci, dlatego taką czułością obdarzała cudze.

Pan Władysław G., drugi syn, w czasie wojny należał do AK i kiedy po wojnie zaczęły się przesładowania członków tej organizacji, musiał wraz ze swą rodziną trzykrotnie zmieniać miejsce zamieszkania, by uniknąć aresztowania. Ostatecznie osiedlił się na Dolnym Śląsku. W czasie okupacji niemieckiej mimo woli był świadkiem masowej egzekucji Żydów w lesie za Jaryczowem. Pewnego dnia wracał z Jaryczowa do domu w Barszczowicach. W pewnym momencie usłyszał odgłosy strzałów i krzyki. Niezauważony ostrożnie podszedł do miejsca, skąd dochodziły niepokojące dźwięki i ukrył się za krzakami. Zauważył żołnierzy niemieckich strzelających do dużej grupy Żydów, prawdopodobnie z Jaryczowa, których następnie spychano do ogromnego dołu. Po egzekucji dół zasypano. Pan Władysław przesiedział w ukryciu do momentu odjazdu Niemców, po czym zbliżył się do świeżej mogiły. Z przerażeniem odkrył, że ziemia na niej porusza się, bo prawdopodobnie wśród trupów zakopano żyjących jeszcze ludzi.

Panią Paulinę martwił los najbliższej rodziny, której termin wyjazdu na wchód przeciągał się. Ich życie było zagrożone, gdyż banderowcy byli bezwzględni – chcieli za wszelką cenę pozbyć się ze Lwowa i okolic wszystkich Polaków. Tych, którzy ociągali się z wyjazdem, mordowali. Tak zginęła rodzina cała rodzina brata pani Pauliny – Wojciecha K, mieszkańca Lwowa, którego także zamordowano – w ostatnim dniu przed wyjazdem do Polski w roku 1947. Wahającym się dawano do wyboru – wyjazd albo śmierć. Badający zbrodnie nacjonalistów stwierdzili, że sposobów zadawania okrutnej śmierci było więcej, niż dni w roku.

Na miejsce wysiedlonych Polaków natychmiast przyjeżdżali Ukraińcy, którzy wraz z banderowcami wyganiali lub mordowali pozostałą ludność polską. Bandy ukraińskie napadały nawet na tych, którzy byli już w drodze na Zachód, na przykład 11 maja 1945 r. na dworcu w Barszczowicach spalili ubrania i dobytek 60 rodzin polskich z Biłki Szlacheckiej, które oczekiwały na transport. Konwojenci byli bezradni wobec przewagi banderowców. Drugi transport Polaków z Barszczowic odbył się w lipcu 1945 r. Z bandami nacjonalistów ukraińskich „poradziły sobie” władze sowieckie dopiero po zakończeniu działań wojennych na terytorium Niemiec i podziale stref okupacyjnych, choć zdarzały się napady na Polaków, którzy nie zdążyli wyjechać nawet w roku 1948. Wielu członków band UPA zesłano na Sybir. Zdarzało się jednak, że było inaczej - rodziny ukraińskie, obawiając się represji ze strony władz radzieckich z powodu popierania banderowców lub uczestniczenia w pogromach Polaków, mordowały rodziny polskie, mające nakaz wyjazdu na Ziemię Zachodnią, zabierały stosowne dokumenty i wyjeżdżały legitymując się nimi. W latach osiemdziesiątych panią Anielę i jej męża poproszono, by przekazano jakiejś rodzinie, mieszkającej na wsi pod Wrocławiem jakąś przesyłkę dla osób, które miały pojechać do Lwowa. Po dotarciu na miejsce przeżyli szok, wrócili kosztarne wspomnienia sprzed lat,

gdy oko w oko ujrzeli pewne rysy twarzy, niezapomniane okrutne spojrzenie, przykry dźwięk głosu i obcej mowy... Mimo upływu lat wspomnienia nie zatarły się, ale nie dali nic po sobie poznać. Znali przecież kiedyś tych ludzi, przed nimi uciekali i ukrywali się, by ratować swoje życie... Tamci widocznie nie zorientowali się, że stoją przed nimi ich niedosłe ofiary...

Czy Kresowiaci mieli inny wybór? Musieli wybierać między życiem a śmiercią. Niechętnie jednak opuszczali ziemię, na której przyszli na świat. Ich dobytek albo rozkradziono, albo zniszczono. Za sobą pozostawili mogiły swych przodków i najbliższych, ofiar okupacji rosyjskiej, niemieckiej i okrutnych rzezi nacjonalistów ukraińskich. Musieli osiedlić się na obcych im ziemiach, w domostwach rodzin, z których pochodził niejeden żołnierz, który tak niedawno jeszcze był ich wrogiem, gdyż walczył we wrogiej armii. Okupacja niemiecka nie pozostawiła miłych wspomnień ze względu na różne formy represji, przymusowe kontyngenty, łapanki, masowe rozstrzelania, gwałty, wywózki w głąb Niemiec na przymusowe roboty lub do obozów zagłady, karę śmierci za ukrywanie Żyda, posiadanie radia lub tajne nauczanie. Byli bezdomni i pozbawieni prawie wszystkiego - prócz własnych potwornych wspomnień, których nie sposób było się pozbyć.

Niewielu Ślązaków rozumiało ich sytuację, najczęściej postrzegano ich jako tych, którzy zajmują cudzą własność (złodziei). Kresowiaci nie chcieli informować ich o tym, jak okrutnie traktowali ich okupanci niemieccy, rozumieli bowiem, że wielu z żołnierzy niemieckich pochodziło ze Śląska, często wcielano ich do armii bez ich zgody. W Barszczowicach także byli, gdyż w tajemnicy przed swoim dowódcą przyznali się do tego pani Paulinie i rozmawiali z nią po Śląsku. Wśród nich byli tacy, jak wspominała pani Anielą, którzy potajemnie sprzedawali broń Polakom, by mieli czym się bronić przed bandami UPA, a nawet zdarzało się, że szli mieszkańcom Barszczowic oraz Biłki Szlacheckiej na pomoc w czasie napadów banderowców. Kiedyś wnuczka zapytała panią Paulinę, dlaczego nie opowiedziała Ślązakom z Dobrodzienia o tym, jak zachowywali się na ich terenie żołnierze niemieccy. Odpowiedziała, że nie chce żonom i dzieciom burzyć obrazu wiernego męża i łagodnego, dobrego ojca, gdyż w swych listach do domu z pewnością nie chwalił się swoimi występami. Stwierdziła, że zabitym nie zwróci to życia, zgwałconym i okradzionym także nie przyniesie ulgi, a najsprawiedliwszym sędzią jest Bóg. Niewiele osób, prócz Kresowiaków, znało sytuację Polaków zamieszkałych na terenach zajętych 17 września 1939 przez ZSRR na mocy układu między tym krajem a Niemcami, także nikt nigdy głośno nie wyjaśnił, jak ustalano wschodnią i zachodnią granicę Polski oraz dlaczego naprawdę przesiedlono tyle milionów ludzi.

Najczęściej Kresowiaci milczeli o swych krzywdach. Chcieli zapomnieć i po prostu po słowiańsku przebaczyć i Rosjanom, i Niemcom, i Ukraińcom. Nie chcieli obarczać koszmarem wspomnień swoje dzieci, wnuki i nowych sąsiadów – był to zbyt ciężki bagaż i do niczego, ich zdaniem, nie prowadził. Musieli nauczyć się żyć z nim w nowych warunkach, choć nie było to łatwe. Bolało ich to, że często, by im dokuczyć, nazywano ich Ukraińcami z powodu ich „śpiewnej” mowy i miejsca pochodzenia, utożsamiając ich w ten sposób z ich przesładowcami. Wśród Ukraińców zdarzali się tacy, którzy postępowali szlachetnie, ostrzegając Polaków z narażeniem własnego życia o planowanym w nocy na wioskę napadzie banderowców, ale były to nieliczne wyjątki. Pani Paulina i jej dzieci doświadczyły w czasie aresztowania pomocy od Ukraińca Onufrego, który dzielił się z nimi tym, co miał - słoniną i cebulą, dzięki

temu mieli co jeść.

Ogromna część Kresowiaków nigdy nie otrzymała zadośćuczynienia za majątek pozostawiony na Wschodzie i nie otrzyma go nigdy. Zawsze żyli z myślą, że to, co im wyznaczono na Zachodzie jest tymczasowe. Pani Anielą przez lata widziała w snach swój nowy, rodzinny dom wybudowany własnoręcznie przez ojca, piękny sadek, ogród, zadbane wały przeciwpowodziowe, piękny most na Pełtwi, widok na lwowskie wzgórza i stację kolejową. Pamiętała, że do mostu na Pełtwi było dwieście kroków, a do stacji w Barszczowicach pięćset. Kiedy w latach siedemdziesiątych odwiedziła swą rodzinną wieś, nie zobaczyła już swojego domu i Inżynierówki, a pola, most i wały były bardzo zaniżone. Piękne sny o szczęśliwym dzieciństwie sprzed września 1939 skończyły się. Pozostały wspomnienia o potwornie okaleczonych ofiarach band, straszliwym niepokojem w czasie bombardowania niemieckiego we wrześniu 1939, ofiarach walk frontowych w wojnie niemiecko - sowieckiej i ofensywy w 1944, ucieczkach przed strzelającymi nawet do dzieci Niemcami i banderowcami. Jedną z takich ucieczek przeżyła cudem - dzięki pierzynie, która zatrzymała śmiercionośną kulę.

Mimo tych przeżyć rodzina pani Pauliny nigdy nie czuła nienawiści do tych, którzy ją tak skrzywdzili. Pochodziła z głęboko religijnej rodziny, codziennie wraz z mężem czytała wieczorem Biblię, dlatego na serio traktowała słowa modlitwy wypowiedzianej codziennie „i odpuść nam nasze miny, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Zaprzyjaźniła się z rodzinami śląskimi, przebaczyła Ukraińcom. Pani Paulina czyła szacunku swoje dzieci i wnuki do każdego człowieka. Jak nieraz było to trudne, świadczy następujący takt. Jej wnuczka chodziła przez dwa lata do jednej klasy z wnukiem człowieka, który przez fałszywe doniesienia spowodował jej aresztowanie wraz z dziećmi w celu zesłania na Sybir, o czym już wspominałam. Pani Paulina nie chciała mówić o tym wnuczce, by nie miała złego nastawienia do kolegi. Przez lata przemilczała to nazwisko, zdradziła tajemnicę niedługo przed swą śmiercią. To nie jest jedyny przykład szlachetności tej godnej szacunku Repatriantki. Pewnie znała prawdę wyrażoną po wielu latach w wierszu swej wnuczki, cytowanej na wstępie Magdaleny, w wierszu „Nienawiść”:

*Wypędź z serca przysiadłą na
nim nienawiść*

*Zanim przylgnie doń na stałe
Najpierw zamieniając je w kamień
Potem zapuszczając w nim korzenie*

*Rozsadzi je na kawałki
Jak drzewo skałę*

*Bez serca nie da się żyć
Chyba że z protezą
Metalu zimnego garścią
Lub plastiku równie sztucznego*

*Ale proteza nie kocha
Lub adoruje tylko samą siebie*

*Więc wyrzuć z serca nienawiść
Póki nie zakiełkowała w nim
Jak drzewo niszczące skałę
Z której wyrosło*

Wiosna Ludów w Dobrodzieniu

Edward Goszyk, z cyklu: Dzieje Dobrodzienia

Jeszcze przed wielkim pożarem Dobrodzienia w 1846 roku tutejsi ewangelicy przez 16 lat odprawiali swe nabożeństwa raz w miesiącu w kościółku św. Walentego. Kościelnym był tam Samuel Przyrembel, prawdopodobnie urzędnik magistratu. Po tym pożarze ewangelicy wzniesli sobie w latach 1848-51 kościół. Z tej okazji spisano: „Dokument dotyczący założenia gminy ewangelickiej Dobrodzień i budowy jej kościoła”.

Otóż właśnie do tego „Dokumentu” ów Samuel Przyrembel dołączył kartkę, którą zatytułował: „Jako pamiątka dla następujących po nas rodzin”. Po krótkim wprowadzeniu i swym życiorysie spisał swego rodzaju memento: „Jako przypomnienie o czasach kary Boskiej”. A oto jego treść:

„Do 1844 r. czasy były dobre, natomiast już w 1845 r. było nam ciężko, gdyż rok był mokry i mało było żyta, czy to na posiek, czy dla zwierząt domowych. Całe zebrane wówczas żniwo trzeba było zostawić do zasiewów, a do życia codziennego zabrakło.

W roku 1846 i w następnym okresie była susza, a żywności do stołu coraz mniej. W tym samym 1846 r. duży kościół, synagoga oraz całe budynki, także w zamku, spłonęły aż do progu. W roku 1947 natomiast wszystko było bardzo drogie, od 8-10 talarów kosztował korzec żyta, a w kraju zabrakło żywności. Potem jednak, drogą rzeczną czy morską dostarczono z Rosji żyta i maki, co nas uratowało. Ludzie ubodzy piekli wówczas chleb z chwastów i polnych kwiatów, mieszając je z otrębami, które normalnie dawało się bydłu. Taki to spożywali chleb. Później nadeszła wielka zaraza. Organizmy ludzkie zaczęły puchnąć i zaczęła się fala umierania. Było tak, że w niektórych domach zmarło po 7-8 osób, a to z powodu niedostatecznego i złego odżywiania się. Żyjący starzy ludzie, mający po 80-90 lat, nie pamiętali takiej klęski głodowej. Przechodnie na ulicach wyglądali już na umierających, a w 1848 zmarło z głodu więcej niż 100 osób, przede wszystkim dzieci i starcy.

W tym czasie trudniło się 4-ch urzędników w budynku ratusza, dbając o utrzymanie przy życiu pozostałej ludności, zbierając dary. Część przekazywali do kasy miejskiej, skąd wydawano dziennie obiady aż do 1. maja.

W marcu 1848 r. wybuchła w Berlinie rewolucja, gdzie zginęło 1800 osób, z tego 1000 to cywile, 800 zaś żołnierze. Również w innych krajach, w Wiedniu, na Węgrzech, w Paryżu czy Poznaniu zginęło parę tysięcy ludzi. A wszystko stało się z powodu biedy, poniżenia i niecierpliwości ludu, domagającego się lepszego bytu, życia - i to w szerokim świecie.

W maju 1848 i później wśród tysięcy osób wybuchły epidemie, choroby gorączkowe, w pięciokrotnym nawrocie wracały fale gorączki. Tysiące osób przeżyło, ale też dużo zmarło na tą chorobę”.

To tyle owego przypomnienia. Przeanalizujmy teraz spokojnie ten tekst. Jakże rzeczowo i zwięźle opisał tu ten ciężki rok 1845. Tu należy dodać, że 25 lipca owego roku, a więc w początkowym okresie żniw, przeszła nad Dobrodzieniem gwałtowna burza z oberwaniem chmur. Spowodowała ona poprzerywanie grobli, uszkodzenia mostów, zalanie szeregu gospodarstw i olbrzymie straty w plonach rolnych.

Kwiecień następnego roku był bardzo mokry i jeszcze 13 maja spadł śnieg. Później jednak nastąpiła susza, którą ówczesni Dobrodzieniaczy dobrze zapamiętali, bowiem w drugi dzień Zielonych Świąt 1846 r. prawie doszczętnie spłonęły ich przeważnie drewniane zabudowania. Spalił się też magistrat i kościół, ocalał jednak kościółek św. Walentego. Dla pogorzalców napływały dary, m.in. z Olesna, które miesiąc później również spłonęło.

Pod koniec lipca znów zaczęły się ulewy, trwające z krótkimi przerwami aż do zimy. Wydajność zbóż oceniono na 1/3 normalnych, kartofle jednak zaatakowała zaraza i zgnilizna.

Do odbudowującego się ze zgliszcz Dobrodzienia napłynęło sporo robotników. Budowano kościół, magistrat, domy, wytyczano ulice, zakładano kanalizację i brukowano rynek. Płace były jednak głodowe, ceny natomiast zawrotne. W tej sytuacji dobrodzieński dwór zdecydował się rzucić na rynek 1.000 korców ziemniaków.

W obawie przed zamieszkami władze miasta zorganizowały oddział porządkowy, mający zapobiegać ekscesom. Głód był tak przeraźliwy, że w niektórych górnośląskich powiatach dochodziło nawet do kanibalizmu. Tutaj tego nie zanotowano bo, o ironio!, na tutejszych niezbyt urodzajnych piaszczystych, ale za to bardziej przepuszczalnych glebach ziemia dawała marne, bo marne, ale jednak plony.

Pod koniec lipca starostwo lublinieckie zaczęło uspokajać ludzi obietnicą nadejścia większej ilości żywności z Rosji. Rzeczywiście żywność ta nadeszła, ale całość jej pochłonął Berlin. Mimo to sytuacja uległa pewnej poprawie, bo teraz nie było już potrzeby karmienia stolicy Prus, co dotychczas czynić musiał Śląsk.

„Ludzie ubodzy piekli wówczas chleb z chwastów i kwiatów polnych, mieszając je z otrębami, które normalnie dawało się bydłu”. Taką to właśnie kromkę chleba wyrwał brat bratu spod ust. A jak jej nie było, to starcy umierali, kobiety porzucały swe dzieci, a prawie wszyscy chorowali na tyfus głodowy. „Tysiące osób przeżyło, ale też dużo zmarło na tą chorobę”.

Rewolucja lutowa 1848 r. w Paryżu wnet rozprzestrzeniła się na całą zachodnią Europę. W Berlinie zawrzało i doszło do walk bratobójczych. Cenzura nie pozwalała o tym pisać, ale teraz trwała rewolucja, więc także nowiny się rozchodziły.

W Dobrodzieniu rozlokowano kompanię wojska i dodatkowo 30 osobowy oddział dragonów mających nie dopuścić do rozruchów, także i innych miejscowości powiatu. Poza tym utworzono tu dodatkowo oddział ochronny w liczbie 110 mieszczan, „który okazał się być bardzo przydatny”. Dlaczego? – tu znów zadziałała cenzura.

Nigdzie natomiast nie natrafiono na wzmiankę rozdawaniu darmowych zup dla najbiedniejszej ludności. Dobrodzień był chyba jednym z nielicznych chlubnych wyjątków w okolicy.

Ostatecznie wojsko odmówiło strzelania do tłumów i teraz rządy w Berlinie, Wiedniu i innych stolicach musiały pójść na ustępstwa i znieść resztki niewolnictwa w postaci zależności od dworów i magnaterii. Nastąpiła Wiosna Ludów.

WYTWÓRNIA KOTŁÓW GRZEWCZYCH



Nr 1 w Polsce

NOWY SALON FIRMOWY

Blachów k/Dobrodzienia- SZKOLNA 2
tel.509-962-105

KOTŁY O MOCACH OD 9-1800 kW

Rabat
15%



DLA
MIESZKAŃCÓW
BLACHOWA I
DOBRODZIEŃ

- Rewelacyjna sprawność
- Pełna regulacja energetyczna
- Bezdymanne spalanie
- Zasyp paliwa raz na 5-6 dni
- Produkt eksportowy

Przyjdź i przekonaj się sam

Czas trwania prezentacji: Informacja w Salonie Firmowym

14

Echo
DOBRODZIEŃ
i Okolic



Działania OSP

• W dniu 25.04.2005 r. około godziny 13.30 jeden zastęp O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do pożaru suchej trawy w rejonie ulicy Wojska Polskiego w Dobrodzieniu. W bezpośrednim zagrożeniu znajdowały się stodoły i zakład stolarski. Spaleniu uległo około 100 m² traw.

• W dniu 27.04.2005 r. przed godziną 6:00 zastęp ratownictwa technicznego O.S.P. Dobrodzień prowadził działania związane z usuwaniem skutków kolizji na dobrodzieńskim Rynku. Kolizji uległy dwa samochody. Ciężarowy Renault Premium i osobowy Jaguar XY – TYPE 2.0 Kat. Straty w rozbitych pojazdach oszacowane zostały na około 20.000 złotych.

• W dniu 07.05.2005 roku przed godziną 9.00 zastęp O.S.P. Dobrodzień i dwa zastępy J.R.G. P.S.P. Olesno prowadziły działania w ciągu drogi krajowej 46. Działania prowadzone były od Wystrzycy do Grodzca i polegały na usuwaniu i neutralizowaniu substancji ropopochodnej, która wyciekała z samochodu ciężarowego od Lublińca aż do Opola, gdzie sprawca zanieczyszczenia został zatrzymany. Na drodze nr 46 oraz na ulicach Dobrodzienia w ciągu tej drogi panowały trudne warunki jazdy. Po godzinie 9.00 w Myślinie doszło do wypadku samochodowego. Na łuku drogi, na śliskiej nawierzchni prowadząca samochód kobieta, wpadła w poślizg i wjeżdżając do rowu uderzyła w słup telekomunikacyjny. Poszkodowaną zabralo pogotowie ratunkowe, a strażacy po wykonaniu czynności przy zdarzeniu, w dalszym ciągu usuwali substancję ropopochodną z jezdni. Działania zakończone zostały przed godziną 12.00.

W dniu 20.05.2005 roku około godziny 5.30 doszło do kolizji na skrzyżowaniu ulic Lublinieckiej i Oleskiej w Dobrodzieniu. W zdarzeniu udział brał samochód dostawczy FIAT Doblo i samochód ciężarowy VOLVO. Sprawcą kolizji był kierowca FIATA, który jadąc od ulicy Piastowskiej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. Działania O.S.P. Dobrodzień polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji plamy oleju i

usunięciu rozbitego pojazdu dostawczego z jezdni. Działania zakończone przed godziną 7.00.

• 20.05.2005 r. około godziny 17.30 jeden zastęp O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do pożaru nieużytków w Turzy przy ulicy Kolejowej. Spaleniu uległo około 0,5 ha traw. Właściciel gruntów nie odnotował strat. Działania zakończone przed godziną 19.00.

• 20.05.2005 r. przed godziną 22.00 zastęp Ratownictwa Technicznego O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do kolizji drogowej w Liszczoku na drodze wojewódzkiej 901. Kolizji uległ samochód osobowy Ford, którego kierowca zderzył się z jeleniem. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, usunięciu płynów eksploatacyjnych i części rozbitego pojazdu, uprzątnięciu jezdni i odholowaniu pojazdu w bezpieczne miejsce. Działania zakończone po godzinie 23.00. Dalsze czynności prowadziła Policja.

• 21.05.2005 r. o godzinie 12.43 zastęp Ratownictwa Technicznego O.S.P. Dobrodzień zadysponowany został do wypadku samochodowego na skrzyżowaniu Obwodnicy z ulicą Rzędowicką. W zdarzeniu udział brały dwa samochody osobowe: Skoda Felicja i Seat Cordoba. Prawdopodobną przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę Skody. Lekko poszkodowane zostały trzy osoby, które zabrano na obserwację do szpitala w Oleśnie. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, sprawdzenia stanu poszkodowanych, neutralizacji płynów eksploatacyjnych i uprzątnięciu części rozbitych pojazdów z jezdni.

• 21.05.2005 r. około godziny 13.15 doszło do kolejnego wypadku samochodowego, tym razem na ulicy Piastowskiej w sąsiedztwie Stadionu. Na niebezpiecznym zakręcie, prowadząca Citroena C15 kobieta nie dostosowała prędkości do sytuacji na drodze. Wpadła w poślizg i dachując, zjechała do rowu.

Lekkie obrażenia odniosła kierująca pojazdem i została zabrana do szpitala w Oleśnie. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, pomocy poszkodowanej i wyciągnięciu rozbitego pojazdu z rowu. Akcję zakończono przed godziną 15.00.

• 24.05.2005 r. po godzinie 10.00 zastęp O.S.P. Dobrodzień i zastęp J.R.G. P.S.P. Olesno prowadziły działania w rejonie Bzinicy, Kolejki i Bąków. Po nocnej nawałnicy, połączonej z huraganowym wiatrem, w okolicy miejscowości Bzinica, zatarasowanych zostało kilka lokalnych dróg. Działania straży polegały na usunięciu połamanych konarów drzew z zablokowanych szlaków komunikacyjnych celem przywrócenia przejezdności. W kilku przypadkach działania prowadzone były również ze służbami Pogotowia Energetycznego z Lublińca. Na skutek nawałnicy, wiele linii energetycznych średniego i niskiego napięcia oraz wiele linii telefonicznych uległo uszkodzeniu. Pozbawiło to mieszkańców dopływu prądu i możliwości korzystania telefonów.

• Dnia 26.05.2005 r. około godz. 1.00 jeden zastęp OSP Dobrodzień zadysponowany został do pożaru lasu przy trasie Gosławice - Sieraków. Zdarzenie miało miejsce na terenie powiatu lublinieckiego i dalsze działania prowadził zastęp OSP Sieraków.

• W dniu 27.05.2005 r. po godzinie 18.00 Strażacy O.S.P. Dobrodzień otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu w rejonie ogródków działkowych przy ulicy Oleskiej w Dobrodzieniu. Po przybyciu na miejsce stwierdzono iż zasłabł człowiek. Działania Strażaków polegały na pomocy poszkodowanemu, podaniu tlenu i kontroli czynności życiowych. Działania prowadzone były do czasu przybycia Pogotowia Ratunkowego.

• W dniu 04.06.2005 r. po godzinie 12.00 Strażacy O.S.P. Dobrodzień prowadzili działania w rejonie ulicy Solnej w Dobrodzieniu. Z parkingu przy Targowisku zjechał do rzeki Myślinki samochód osobowy Fiat Seicento. Nikt nie ucierpiał. Działania strażaków polegały jedynie na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Samochód wyciągnięty został przez prywatny dźwig.

• W dniu 04.06.2005 r. po godzinie 19.00 zastęp Ratownictwa Technicznego O.S.P. Dobrodzień został zadysponowany do usunięcia skutków kolizji na skrzyżowaniu ulic Oleskiej i Lublinieckiej w Dobrodzieniu. W kolizji udział brały dwa samochody. Dostawczy Mercedes Sprinter na ukraińskich numerach rejestracyjnych i Seat Ibiza, prowadzony przez mieszkańca województwa łódzkiego. Sprawcą zdarzenia był kierowca Seata, który jadąc od ulicy Piastowskiej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. Działania Strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji płynów eksploatacyjnych i usunięciu rozbitych pojazdów z jezdni.

Bartek Cholewa

POLICJA PRZYPOMINA – INFORMUJE - RADZI

Na Opolszczyznę przyjeżdżają grupy złodziei w poszukiwaniu dobrych, drogiej samochodów. Skradzione pojazdy często należą do Waszych gości. Złodzieje ci działają szybko i bezwzględnie wykorzystują każdą nadarzącą się okazję, nawet krótką chwilę kiedy samochód pozostawiony jest bez opieki, np. moment przyjazdu i powitania z domownikami, wizyta w sklepie czy urzędzie.

Złodziejom można jednak skutecznie przeszkodzić poprzez stosowanie się do kilku poniższych rad.

Prosimy, przekazcie je również Waszym gościom!

- Nie należy zatrzymywać się w miejscach ustronnych, odludnych.

- W miarę możliwości nie pozostawiać samochodu bez opieki, np. w czasie

zakupów niech jedna osoba pozostanie w samochodzie.

- Nie zostawiać w samochodzie dokumentów ani kluczyków, nawet na krótką chwilę.

- Zawsze, nawet gdy samochód jest zaparkowany na posesji lub w garażu należy włączyć autoalarm, stosować blokady i inne zabezpieczenia.

Jako gospodarze pomożcie Waszym gościom zabezpieczyć samochód w garażu lub na zamkniętym podwórku.

Pamiętajcie, że często złodzieje obserwują wcześniej upatrzone samochód i czekają na dogodną okazję, dlatego o wszelkich niepokojących obserwacjach informujcie natychmiast najbliższą jednostkę policji, napotkanego policjanta lub telefonujcie na numer 997. Dziękujemy.

Konkursy przedmiotowe

W roku szkolnym 2004/2005 dla uczniów gimnazjum odbyło się na szczeblu gminnym 12 konkursów przedmiotowych, w których wzięło udział ponad 60 gimnazjalistów. Uczniowie szkół podstawowych zmagali się w 9 gminnych konkursach przedmiotowych, a ilość uczestników to również ok. 60 uczniów.

Do etapów Wojewódzkich zakwalifikowali się:

Natalia Kopeć z kl. I Szkoły Filialnej w Bzinicy Starej i Justyna Ledwig z kl. I Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu do Konkursu Ortograficznego kl. I-III - Justyna została laureatką tego konkursu;

Justyna Tworek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Turzy do Wojewódzkiego Konkursu Technicznego – uzyskała tytuł finalisty;

Mateusz Kasprzyk i Sonia Mika z Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu do Wojewódzkiego Konkursu Języka Niemieckiego, w którym zostali finalistami.

Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum uczestniczyli również w Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego organizowanego wspólnie z Policjantami oraz Gminnych Konkursach Wiedzy Pożarniczej zorganizowanych przez Strażaków. Uczniowie gimnazjum wzięli udział w Konkursie Wiedzy o Powiecie Oleskim organizowanym przez Starostwo Powiatowe w Oleśnie.

W konkursie recytatorskim „Młódzież

Recytuje Poezję” wzięło udział 15 uczestników z 6 szkół. Jest to kontynuacja konkursów „Młódzież Recytuje Poezję Śląską”, które odbywają się w języku niemieckim. Współorganizatorem jest Towarzystwo Społeczno Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, a na terenie naszej gminy Oddział Dobrodzień tego Towarzystwa. W etapie wojewódzkim wezmą udział: Paweł Lisoń z Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu (I miejsce w Powiecie Oleskim) i Amanda Kuś z Publicznej Szkoły Podstawowej w Szemrowicach (III miejsce w Powiecie Oleskim).

Szczególnie cieszą osiągnięcia w sportach pływackich. W tym roku w Korrespondencyjnych Mistrzostwach Polski w Pływaniu Dzieci lat 10-11, Krzysztof Ochman z kl. IVa Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu zajął I miejsce – 200 m stylem grzbietowym i III miejsce – 100 m stylem grzbietowym.

W konkursach plastycznych udziałem w wojewódzkim etapie „Woda – Bezpieczeństwo – Ja” mogą poszczycić się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu: grupa I Anna Szafarczyk z kl. IIb (I miejsce w powiecie oleskim), Krzysztof Sykosz i Ewelina Bujak i grupa II Kinga Konik i Żaneta Leja.

Równie barwne życie kulturalno-konkursowe wiodą przedszkolaki. W Międzygminnym Konkursie Recytatorskim, który odbywa się w Przedszkolu

Samorządowym w Dobrodzieniu i corocznej imprezie „Tańczące Przedszkolaki” odbywającej się w Domu Kultury za sprawą organizatorów – dyrektorek przedszkoli, biorą udział przedszkolaki ze wszystkich przedszkoli gminnych, a także z gmin ościennych. Ponieważ zmagania konkursowe przedszkolaków kończą się na etapie powiatowym, to ich osiągnięcia na Festiwalu Piosenki Przedszkolnej godne są odnotowania. W kategorii I 2000-2001 – II miejsce zajęła Ania Ledwig, w kategorii II 1999 – II miejsce Karolina Michalik, w kategorii III – 1998 – wyróżniono Kamila Paszewskiego – wszyscy są Przedszkolakami z Dobrodzienia. W kategorii III 1998 występowała również Sara Miozga z Oddziału Zamiejskiego w Ligocie Dobrodzieńskiej Przedszkola Samorządowego w Myślinie.

Wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie konkursów w imieniu uczestników dziękuję. Nauczycielom przygotowującym uczniów do konkursów składam podziękowania za wkład pracy i zaangażowanie. Uczniom gratuluję osiągnięć jednocześnie zachęcając do dalszego wysiłku zarówno tych, którzy swoją przygodę z konkursami już rozpoczęli, jak i tych, którzy przystąpią do konkursów w przyszłości.

B.U.

Gimnazjum - co dalej?

Już wakacje i poruszanie tematu „szkoła” jest bezczelnością, niemal bestialstwem. Reforma szkolnictwa jednak tak namieszała, że zrobił się czeski film.

Przez lata było wiadomo, że w marcu po głębokich przemyśleniach, trzeba złożyć podanie o przyjęcie do szkoły średniej lub zawodowej. Wakacje służyły do odpoczynku a nie ganiania po szkołach z podaniami (i to najlepiej w trzy miejsca). Poważny stosunek do nauki i chęci ucznia były wskazówką do wyboru rodzaju szkoły. Absolwenci dawnych szkół podstawowych XX wieku nie byli ograniczani ilością punktów w wyborze szkoły. Każda opcja ma swoje wady i zalety. Nie zawsze to co było jest lepsze niż to co nadeszło. Reforma szkolnictwa ma jednak zdecydowanie więcej przeciwników niż sympatyków, a wynika to z moich obserwacji i wykonywanej pracy. Skoro jednak nic na to nie możemy poradzić, bo kłamka zapadła, musimy jakoś funkcjonować. Trudno przewidzieć gusta i pragnienia kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych. Szkoła chcąc być „trendy”, otwiera nowe kierunki, które w określonym czasie cieszą się powodzeniem. Bywa jednak, że kierunek rozchwytywany w ubiegłym roku, traci na zainteresowaniu w roku następnym. Młódzież nie za bardzo wie co

dokończenie na s. 19

Baśniowy solenizant

Tego, co wydarzyło się 27 kwietnia w Szkole Podstawowej w Pludrach uczniowie i nauczyciele długo nie zapomną. Otóż w tym dniu postanowiliśmy uczcić dwusetną rocznicę urodzin światowej sławy baśniopisarza Hansa Christiana Andersena. Projekt uroczystości był gotowy już dwa miesiące wcześniej i przez ten czas uczniowie pod czujnym okiem swych pedagogów przygotowywali się do konkursów, prezentacji, występów... Działania uczniów były ukierunkowane na różnorodne umiejętności. Chodziło o to, żeby każdy mógł wykazać się tym, w czym jest dobry.

Z konkursów do wyboru były: plastyczne – ilustracja do baśni (klasy I-III) oraz projekt okładki do wydania baśni Andersena (klasy IV-VI), literackie – „List do wybranej postaci baśniowej” oraz „Zostań autorem baśni” (w dwóch kategoriach wiekowych). Poza tym uczniowie przygotowali szereg przedstawień: „Brzydkie kaczątko” (członkowie kółka dramatycznego), „Dziewczynka z zapalkami” (inscenizacja w języku niemieckim – klasa IV), „Królowa Śniegu” (baśń w języku angielskim – klasa VI) kukielkowo-aktorska wersja „Stokrotki”

(klasa V), uczennice klasy III zaprezentowały w języku niemieckim „Księżniczkę na ziarnku grochu” oraz „Brzydkie kaczątko”, można też było posłuchać recytacji baśni „Pewna wiadomość”, którą przygotowało troje uczniów klas IV-VI

Ale to jeszcze nie wszystko! Trzyosobowe drużyny poszczególnych klas wzięły udział w konkursie, który odbył się w dwóch kategoriach: klas I-III i IV-VI; tu dzieci wykazały się ogromną wiedzą o życiu i twórczości Andersena. Rywalizacja (zdrowa oczywiście) i chęć wygranej sprawiła, że w kategorii klas młodszych wszystkie drużyny otrzymały jednakową liczbę punktów i tym samym zdobyły pierwsze miejsce. Wśród uczniów starszych zwyciężyła drużyna klasy VI.

W przerwach między prezentacjami można było posłuchać piosenek o tematyce baśniowej w wykonaniu uczniów poszczególnych klas. Niewątpliwą atrakcją tego dnia był pokaz mody. Dzieci przebrane za postacie z baśni paradowały na wybiegu przy dźwiękach piosenki „Wonderful life” i ogromnej owacji widzów.

Laureaci konkursów otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne nagrody, a wszyscy uczniowie – słodycze. Wszystko poszło gładko i mimo drobnych „wpadek” dzień ten możemy uznać za udany. Już dziś zastanawiamy się czyją rocznicę będziemy „świętować” w przyszłym roku!

Eliza Petryk

Dzień Dziecka

Po raz kolejny już, 4.VI.2005r. o godzinie 14.00 w Dobrodzińskim Ośrodku Kultury i Sportu, odbyło się spotkanie przygotowane pod patronatem Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu - Gminny Dzień Dziecka. Organizatorzy: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz „Sklep auto-części-rowery Strzoda” zadbał o dobrą zabawę dostarczając najmłodszym okazji do rozrywki i uśmiechu.

Po powitaniu małych gości na scenie pojawił się zespół BBFGS Junior z OSW w Dobrodzieniu, który zaprezentował wspaniałą popis zręczności w tańcu break dance.

Następnie przed publicznością wystąpił „TOPODEK”- pluszowy zajaczek, który powstał dzięki pomysłowości dzieci i wielkiemu zaangażowaniu pani Ilony Strzoda, pomysłodawcy i fundatorowi wspaniałych nagród konkursu „Wszyscy kochamy pluszaki”. Lista dzieci wyróżnionych przedstawia się następująco: Rafał Setkowicz, kl.VI (SP D-ń), Beata Lempa, kl.V (SP D-ń), Weronika Wołowczyk, kl. V b (SP D-ń), Jessica Miozga, kl. II b (SP D-ń), Michalina Drozda, kl. I a (SP D-ń), Ewelina Machula, kl. I b (SP D-ń), Patryk Max, kl. I b (SP D-ń), Krawczyk Magdalena, 6 lat (PS D-ń), Kamil Paszewski, 6 lat (PS D-ń), Skowronek Magdalena, lat 6 (PS Myślina).

Postać zajaczka towarzyszyła dzieciom podczas trwania całej imprezy, przy rozdawaniu maskotek i poczęstunku na holu, przy roznoszeniu słodkich niespodzianek i balonów na sali kinowej. Sponsorami słodkości była firma „Bebel-cukiernia i piekarnia” oraz „Sklep auto- części- rowery Strzoda”. Dziękujemy za wielkie serce otwarte dla najmłodszych!

Całe spotkanie prowadziła Nicole Szlezinger i Agata Kozakiewicz, które wraz z innymi uczennicami ZSP w Dobrodzieniu: Julią Gurok, Sabiną Gaś, Elą Reiter i Ramoną Czok, wystąpiły z przedstawieniem „Pustynna przygoda słonika Bombika”. Scenariusz przedstawienia na podstawie słuchowiska księdza Bogusława Zemana opracowała reżyser i organizator sztuki, mgr Agnieszka Hurnik.

Najbardziej wytrwali i nieco starsi goście obejrzeni projekcję fabularyzowanej baśni czeskiej pt. „Baśń o Sokole”, którą zapewniła nam dyrekcja DOKiS w Dobrodzieniu. Dzięki uprzejmości pana Stanisława Górskiego mogliśmy liczyć na dobre nagłośnienie spotkania i przeprowadzenie prób do występu.

W trakcie całej imprezy dzieci miały okazję do „kolorowego makijażu” w wykonaniu uczennicy ZSP w Dobrodzieniu Karoliny Plotniok, która spełniała każde życzenie maluchów i realizowała wszystkie zamówienia plastyczne.

Impreza zakończyła się około godziny 17.00 i dzięki zaangażowaniu wielu osób związanych z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, można ją zaliczyć do udanych. Maskotki, które pozostały po spotkaniu przekazaliśmy do OSW w Dobrodzieniu (30 sztuk) oraz do Przedszkola Samorządowego w Dobrodzieniu (40 sztuk).

Joanna Kaczorowska

„Wędkarski” Dzień Dziecka

Tradycyjnie już miejscowi wędkarze zrzeszeni w PZW Dobrodzień zorganizowali imprezę dla najmłodszych z okazji Dnia Dziecka. Zawody wędkarskie odbyły się nad zalewem przy ulicy Lublinieckiej. W zabawie uczestniczyło 65 dzieci, które wspaniale się bawiły. Za złapane przez siebie ryby, dzieci otrzymywały nagrody rzeczowe. Po tych wysiłkach w ramach zasłużonego odpoczynku wszyscy zjadali kielbaski przy ognisku. Dzięki sponsorom były też napoje, słodycze i owoce. Na imprezę zaproszono panią burmistrz i przewodniczącą RMiG. Dzieci już się przyzwyczyły, że koło wędkarskie dla nich organizuje corocznie zawody i coraz liczniej biorą udział w zawodach. Impreza w tak doskonałej oprawie mogła się odbyć dzięki sponsorom: UMiG Dobrodzień, Okręgowi PZW, Bankowi Spółdzielczemu a także dobrodzińskim sklepom i firmom. W przyszłym roku okolice zalewu znów się zaludnią najmłodszymi amatorami wielkich łowów.

E.P.



Ale ryyyyba!



Fajnie mieć jakieś hobby, pasję, której można poświęcić czas poza pracą. W naszym środowisku są pasjonaci w różnych dziedzinach, min. wędkarze. Niektórzy z nich potrafią nawet pojechać nad morze by złapać rybkę swoich marzeń. No i pojechali. W maju tego roku grupka „trzymaczy wędkę” wyruszyła nad polski Bałtyk i zrobiła tam spustoszenie. Wędkarze wypłynęli wynajętym kutrem z portu w Łebie. Łupem wyprawy było kilkadziesiąt dorszy, a największy miał

długość 1 m i ważył 10,5 kg. Rybka imponująca, prawda? Właściciel tej szczęśliwej wędkę - pan Rysiek po powrocie na pewno nie mógł się opędzić od gości. Każdy chciałby się załapać na taką zakąskę.

E.P.

* ŻARty *

Zagadka

- Co to jest „wyzyskiwanie sił wodnych”?
- ?
- Gdy żona tak długo płacze, aż dostanie nową sukienkę.

Małżeństwo świętuje 25. rocznicę ślubu.

- Muszę ci kochanie coś wyznać – mówi mąż. – Jestem daltonistą.
- I ja chciałabym coś ci wyznać – mówi żona. – Nie jestem z Rzeszowa, jestem z Mozambiku.

Sędzia mówi do oskarżonego :

- Ja pana znam! Na pewno pana skądś znam. Pan z pewnością był już karany!
- Nie, jestem bramkarzem w agencji towarzyskiej.

Mąż rano patrzy w lustro i mówi do żony :

- Co sobie pomyślałaś wczoraj, jak przyszedłem pijany do domu z tym sińcem?
- Jak przyszedłeś, to go wcale nie miałeś !

Po sukcesy i doświadczenia

Zespoły działające w domu kultury, aby sprawdzić swoje umiejętności poprzez konfrontacje z podobnymi im pasjonatami, wzięły udział w festiwalach, przeglądach i zawodach organizowanych w pobliskich miejscowościach, ale były również dalsze wypadki.

Efektami tych wypraw różne, czasami jedyną zdobyczą był dyplom za udział, najczęściej jednak wracały z tarczą, czyli z dyplomami oznaczającymi medalowe miejsca lub wyróżnienia. W każdym przypadku wyjazdy były ciekawe, pożyteczne i niezbędne do czynienia dalszych postępów. Gratulujemy im i z ciekawością będziemy obserwowali ich kolejne występy ściskając za nich kciuki.

A oto wyniki. Modelarze w VIII Okręgowych Zawodach Modeli Pływających w Opolu – III miejsce w klasyfikacji zespołowej. W XI Mistrzostwach Śląska Modeli Redukcyjnych Pływających o Puchar Prezydenta Miasta Ruda Śląska – IV miejsce drużynowo, a indywidualnie drugie miejsca zdobyli: Krystian Brylka, Roland Rzepczyk, III miejsca były natomiast udziałem Krystiana Kozy oraz Rudolfa Rzepczyka.

Grupa taneczna „Wektor” rozpoczęła wiosenny sezon artystyczny wyjazdem do Kielc i udziałem w Ogólnopolskim Tanecznym Sabacie Zespołów

Dziecięcych i Młodzieżowych „Złota Miotła Baby Jagi”. Zespół wziął również udział w IX Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Tanecznych Ozimek '2005 oraz w Lublinieckiej Wiosnie Artystycznej. Tradycyjnie dobry występ miała młodzież z „Wektora” podczas V Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki i Tańca Zawadzkie '2005. Efektownie prezentujące się zespoły „Wektor I” i „Wektor II” wzięły również udział w II Zawodach Sikawek Konnych w Szemrowicach i Ogólnopolskich Spotkaniach „Źródło”.

Bardzo nas cieszy debiut młodych piosenkarzy z Dziecięcego Zespołu Wokalnego „Drops”. Solistka zespołu, Ewelina Krawczyk, bardzo udanie wystąpiła w eliminacjach Lublinieckiej Wiosny Artystycznej, natomiast cały zespół w Festiwalu Piosenki i Tańca w Zawadzkiem zajął III miejsce.

Prawdziwą furorę robi zespół B.B.F.G.S. Bez przesady mogę napisać, że co start to sukces: bardzo dobry występ w Oleśnie i kwalifikacja do finałów w Ozimku i Lublińcu oraz wyróżnienie w Zawadzkiem, a także I miejsce w Głubczycach. Ich występy zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności.

Wszystkim bardzo dziękuję za godne reprezentowanie naszego miasta i gratuluję sukcesów.

Stanisław Górski

KANCELARIA NOTARIALNA

W DOBRODZIENIU

INFORMUJE,

ŻE Z DNIEM 1 LIPCA 2005 ROKU

SIEDZIBA KANCELARII

MIEŚCIĆ SIĘ BĘDZIE

PRZY ULICY SOLNEJ 3

(BUDYNEK PRZY TARGOWISKU

OBOK KRYTEGO BASENU "DELFIN")

TEN KUPON RABATOWY
UPRAWNIA DO

15%

**ZNIŻKI NA WSZYSTKIE
DOSTĘPNE CZĘŚCI
SAMOCHODOWE
I MOTOCYKLOWE**

W SKLEPIE PRZY
UL. OLESKIEJ 6
(na przeciwko OSP)

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy dzielili z nami smutek oraz uczestniczyli
w ostatniej drodze

śp. Stanisława Chawelka

licznym delegacjom, pedagogom, sąsiadom, rodzinie,
przyjaciołom, znajomym - za modlitwę,
wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty
składają pograżeni w smutku
żona z córką i synem

Wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św.
i pożegnali naszego ś.p. Ojca, Dziadka i Pradziadka

Antoniego Ślimaka

zmarłego 07.05.2005, pochowanego 12.05.

na „Nowym Cmentarzu” obok Żony –
podziękowanie składa

córka z rodziną

Szczególne podziękowania za opiekę w chorobie należą się doktorowi Henrykowi Parzelskiemu i Paniom pielęgniarkom z „Caritasu”: Lidii, Bożenie i Joannie.

Podziękowanie za PAMIĘĆ składamy delegacjom z Publicznej Szkoły Podstawowej, Publicznego Gimnazjum, Związku Emerytów z Lublińca, Zw. Emerytów ZNP z Dobrodzienia, sąsiadom i znajomym z ulicy Piastowskiej, a także z Rzędowic.

18

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic





1988, 1990, 1992, 1993, 1994, 1996, 1998, 2000, 2003 i oczywiście 2005 – w tych latach kolejno ukazują się tomiki poezji i jedna książka krytyczno-literacka **Janusza Orlikowskiego**, znanego dobrodzieńskiego nauczyciela i poety, eseisty oraz krytyka literackiego. Autor ma poza tym w dorobku ponad sto opublikowanych esejów i recenzji literackich w ogólnopolskiej i regionalnej prasie literackiej.

Mam w ręku ostatnią, jeszcze ciepłą książkę pt. **„Nasz siwulek świat”**. W wierszu „Przechadzka” czytamy:

*w moim mieście nie ma poetów
lecz kamienice przytulone do siebie
klaniają się przechodniom
pada deszcz a mnie się nie śpieszy
knajpa tam kościół tu urząd
obok ognisty pegaz Pawła zionie
udaje smoka wprost z Wawelu
to nie Kraków Bydgoszcz czy Paryż
w moim mieście nie ma poetów
oni są wszędzie*

Chyba większość z nas poznaje ten poetycki opis miasta. W tomiku przewija się wiele wątków osobistych i „lokalnie patriotycznych”. Polecam tę lekturę w piątkowy wieczór, po ciężkim i nerwowym tygodniu. Działa jak balsam, sprawdziłam.

Ewa Piasecka

Gimnazjum...

dokończenie ze s. 16

chce w życiu robić. Zdobyć konkretnego zawodu nie zawsze jest możliwe. Do szkół zawodowych bowiem, nie może zostać przyjęty absolwent gimnazjum, który przed 1 września ukończył 18 lat. Takich osób z roku na rok jest coraz więcej i oni na naszym terenie nie mogą zdobyć zawodu, gdyż nie ma szkół zawodowych dla dorosłych. Takie przypadki były już w roku ubiegłym. Absolwent gimnazjum nie może podpisać umowy z zakładem, który byłby miejscem jego praktyki ze względu na to, że jest pełnoletni, a do szkoły uczęszczają młodociani pracownicy, czyli ci, którzy w momencie podpisywania umowy o praktykę nie osiągnęli jeszcze pełnoletności.

Co czyta moja szuflada?

Taki tytuł nosi pierwszy tomik wierszy młodzieży Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu. Zawiera on teksty uczniów zgłaszane na organizowane od trzech lat Turnieje Jednego Wiersza. Pierwszy z nich pod hasłem „Nie święci wiersze piszą” ogłoszony został w roku szkolnym 2002/2003 przez, istniejące wtedy Koło Literackie i przeprowadzony przez pomysłodawczynię i opiekunkę mgr Agnieszka Hurnik. Jego laureatem został uczeń Szymon Mielczarek. W następnym roku szkolnym 2003/2004 na miejscu Koła Literackiego powstało, istniejące do dziś Koło Teatralne, które postanowiło kontynuować turnieje poetyckie. Kolejny odbył się pod hasłem „Co czyta moja szuflada” i jego laureatką została uczennica Klaudia Mrozek. W tym roku odbył się już trzeci turniej. Tym razem hasło brzmiało „Poezjo, ze mną bądź”, a najlepsza znowu okazała się Klaudia Mrozek.

Pomysł wydania wierszy zrodził się wśród członków Koła Teatralnego, które stanowi część Szkolnego Towarzystwa Miłośników Sztuk Wszelakich. Ponieważ

inicjatywa w całości należała do uczniów ogłoszono kolejny konkurs mianowicie na projekt okładki. Propozycje przedstawili nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Ostatecznie wykorzystano trzy propozycje: Uczniów Małgorzaty Kotysz i Dominika Pietruszki oraz mgr Sabinę Pryt.

Młodzi poeci, których wiersze zostały opublikowane to: Szymon Mielczarek, Alina Podlejska, Daniel Eichhorn, Anna Całus, Klaudia Mrozek, Łukasz Moskalczyk, Dorota Szreter, Barbara Lubojańska, Monika Oliwa, Anna Święcicka, Monika Mika, Marcin Koj, Patrycja Pawelczyk i Adam Kamiński.

Wszystkim uczniom gratulujemy serdecznie a proponowanym tomikiem pragniemy zachęcić innych do pisania, a przede wszystkim do publikowania swojej twórczości.

O zrecenzowanie tych pierwszych prób poetyckich poprosiliśmy poetę, członka Związku Literatów Polskich, Janusza Orlikowskiego, który dostrzegł rodzący się talent u Kaludii Mrozek i Szymona Mielczarka.

ADa

Czy czeka ją sława poetycka?

Turnieju Jednego wiersza w ZSP.

Trzecia klasa prócz matury również przyniosła sukcesy. Począwszy od kolejnego zwycięstwa w III Turnieju Jednego Wiersza w ZSP po I miejsce w Konkursie Poetyckim o Laur „Kieszeni Urzędu i Redakcji „Echa Dobrodzienia i Okolic”. Brała również udział w VIII Dobrodzieńskim Święcie Poezji.

Pojawiła się także w tym roku pierwsza większa publikacja w tomiku wierszy uczniów ZSP w Dobrodzieniu „Co czyta moja szuflada”. Znalazły się tam wiersze, które zgłaszała na wszystkie trzy turnieje poetyckie.

Myślę że jak na maturzystkę to osiągnięcia bardzo duże zwłaszcza, że nie przeszkadza jej to być bardzo dobrą uczennicą.

Należy jeszcze dodać, że Klaudia nie jest pozbawiona innych talentów. Otrzymała również I nagrodę w swojej szkole wśród uczniów biorących udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Tęcza”. Namalowała fragment naszego miasta.

Nie brak jej również talentów recytatorskich i aktorskich. Grała w niemal wszystkich przedstawieniach powstających w szkole. A i muzyka nie jest jej obca - śpiewa w szkolnym chórze.

Ta niezwykle uzdolniona uczennica z pewnością zasługuje na uwagę i na to by została doceniona. Może przez własny tomik wierszy? Gdyby znalazł się sponsor?...

Czy zatem czeka ją kariera poetycka? Miejmy nadzieję, że tak!

ADa

Pozostaje im podjęcie nauki w szkole średniej, do której z kolei nie zawsze mają predyspozycje. Skoro przydarzyło im się stracić rok, to znaczy, że nauka nie jest ich mocną stroną i kontynuowanie jej w szkole średniej nie interesuje ich tak bardzo, jak zdobycie konkretnego zawodu. Ci jednak, którzy chcą zdobyć wykształcenie średnie mają już w tym roku dosyć duży wybór, bo prócz LO są licea profilowane (profil zależy od zainteresowania kandydatów) i technika: mechanizacji rolnictwa lub rolnicze, drzewne, handlowe, agrobiznesu i architektury krajobrazu. Tym, którzy jeszcze się nie zdecydowali na złożenie dokumentów, przypominam, że kończy się termin przyjmowania podań i trzeba w końcu coś postanowić!

Ewa Piasecka



19

Koło Teatralne przy ZSP w Dobrodzieniu pod opieką mgr Agnieszki Hurnik powołało do życia teatr lalek już w roku szkolnym 2003/2004 przygotowując przedstawienie „Jaś i Malgosia” dla dzieci z Przedszkola Samorządowego w Dobrodzieniu. Lalki i kukielki uczniowie wyszukali wśród swoich starych zabawek odpowiadając na ogłoszoną zbiórkę.

W tym roku szkolnym w dniach od 18 do 22 kwietnia młodzież z Koła Teatralnego (Marta Dudrak, Monika Pietrucha, Karolina Plotniok, Patrycja Pawelczyk, Adam Kamiński) wzięła udział w warsztatach lalkarskich prowadzonych przez Ewę Woźniak w Dobrodzieńskim Ośrodku Kultury i Sportu. Podczas zajęć uczniowie zaprojektowali i wykonali kukielki do przedstawienia „Jak Bartusia ptaszki odmięły”, które zostanie zaprezentowane dzieciom z dobrodzieńskiego przedszkola. Są one autorami nazwy teatryku „Zaczarowany kuferek”. W zeszłym roku szkolnym dzieci pod opieką pani Barbary Zygiel wzięły udział w konkursie na taką nazwę. Członkowie Koła wybrali trzy propozycje, a następnie poprzez głosowanie zdecydowali się na pomysł Nikoli Peterman, a wszystkie dzieciaki



Teatr lalek z Zespołu Szkół

zostały nagrodzone i otrzymały dyplomy.

Mamy nadzieję, że nasza współpraca z przedszkolem będzie się rozwijała. Postaramy się zaprezentować dzieciom nową bajkę każdego roku. Umiemy już robić kukielki, ale każdy dar chętnie

przyjmujemy. Nowe kukielki rozszerzają nasz repertuar, a może i występy bo mamy już za sobą spektakl dla dzieci z przedszkola w Myślinie.

ADa

Z działań ZOL



Dnia 4 czerwca 2005 r. minęła czwarta rocznica działalności Zakładu Opiekuńczego w Dobrodzieniu.

Ostatnie wzmianki o naszym Zakładzie w „Echu Dobrodzienia i Okolic” ukazały się w 2002 roku. Wypada więc,

aby naświetlić terazniejszy obraz SP ZOL-u. Głównym celem pałcówki jest pielęgnacja i opieka nad ludźmi schorowanymi. Ale żeby sprostać narastającym zadaniom i wymaganiom, które m.in. nakłada nam Unia Europejska musimy iść do przodu.

Budynek nasz, jak wiemy, to staruszek z 1896 r., a więc nie ma co ukrywać potrzebuje wielu zmian, remontów. W ubiegłym roku Sanepid nakazał decyzją wyposażenie budynku w dźwig osobowy do grudnia 2005 roku. Od września 2004 ruszyły prace budowlane w celu wybudowania szybu i zamontowania windy.

Na ww. inwestycję uzyskano pieniądze z Kontraktu Wojewódzkiego na 2004 r., ze Starostwa Powiatowego w Oleśnie, z Gminy Dobrodzień oraz nasz niewielki udział.

Budowa szybu trwała 4 miesiące. Firma STANBUD z Lublińca podjęła się wykonania tego przedsięwzięcia. Dźwig osobowy zakupiono z Hydromachu z Warszawy. Obecnie winda służy wszystkim, w szczególności pacjentom. Rehabilitacja kiedyś była utrudniona ze względu na barierę, którą stanowiły schody. Bo nie każdy potrafi pokonać choćby najmniejszą wysokość.

W tej chwili rehabilitacja nie stanowi większego problemu. Jak widać nie poprzestaliśmy na tym. Stan centralnego ogrzewania stare kaloryfery, rury przeciekające, w większości zardzewiałe, opatulone



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

obęciami zmusiły nas do wymiany w całym budynku ogrzewania.

Został ogłoszony przetarg na termomodernizację budowy. Do przetargu przystąpiło 12 firm z całego kraju. Wygrała firma PPHU „Instal-Budotech” z Kamienicy Śląskiej. Prace rozpoczęto w kwietniu tego roku. Pytanie, skąd pieniądze? Dofinansowanie jest w ramach ZPORR (Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego) – środki unijne za 2004 – 2006 rok. Działanie nr 3.5 lokalna infrastruktura społeczna; poddziałanie 3.5.2 lokalna infrastruktura ochrony zdrowia, tytuł projektu.

Środki finansowe w ramach SPORR wynoszą 75% ogólnej kwoty remontu, zaś 25% ogólnej kwoty to zasługa Starostwa Powiatowego w Oleśnie, Urzędu Gminy Dobrodzień oraz naszego Zakładu.

Wielką bolączką budynku był dach. Dach dziurawy, w pełnym tego słowa znaczeniu. Zimą na strychu trzeba było łopatą usuwać śnieg nawiany przez szpary, otwory. W czasie deszczu strych zabezpieczaliśmy zbiorniczkami, które wypełniały się wodą. Mało tego – z rynny woda lała się do środka budynku zalewając ścianę (do dziś widoczne zacieki). W tej chwili trwają prace zewnętrzne – ocieplenie i elewacja Zakładu. Muszę dodać, że to długotrwałe prace nasi podopieczni znoszą nad wyraz spokojnie i ze zrozumieniem wierząc, że wszystko co robimy, robimy dla dobra nas wszystkich.

Kierownik: Danuta Skrzyszowska
Pielęgniarka oddziałowa: Rozalia Gaś



20

Echo
DOBRODZIEŃ
i Okolic



Kostka sportowa w Gimnazjum

W ubiegłym roku szkolnym Ministerstwo Edukacji i Kuratorium w Austrii zarekomendowały jako godny realizacji we wszystkich szkołach austriackich projekt „Sport dla pokoju w ramach Europejskiego Roku Wychowania Przez Sport”.

Podkreślono znaczenie tego projektu w promowaniu takiego wychowania młodzieży, które sprzyja tworzeniu grupy i zwraca uwagę na prawa człowieka. Różne grupy młodzieżowe mogły wypróbować nową drogę prowadzącą do przekształcania społeczeństwa w bardziej solidarne i pokojowo nastawione.

Najważniejszymi osiągnięciami tego projektu stały się następujące wydarzenia:

- końcowy sukces początkującego siatkarza, najsłabszego w drużynie, który dzięki cierpliwości i pomocy swoich kolegów, pod koniec turnieju piłki siatkowej nauczył się dobrze serwować,

- sukces drużyny piłki nożnej, pierwszej w klasyfikacji turniejowej, która przed ostatnim meczem oddała swojego najlepszego zawodnika drużynie, w której z powodu kontuzji jednego z piłkarzy brakowało gracza.

U podstawy takiego zachowania się zawodników leży "Złota Reguła", która mówi: "Zrób dla innych to, co chciałbyś by zrobili dla ciebie". Na Wydziale Pedagogiki Zabawy na Uniwersytecie w Bolzano opracowano sześć reguł gry, ułatwiających zastosowanie "Złotej Reguły" w sporcie.

Hasła te są następujące:

1. Uprawiaj sport na serio!
2. Graj uczciwie!
3. Nie poddawaj się!

4. Miej oczy otwarte!
5. Ciesz się grą!
6. Bądź inny!

Te zasady gry zostały wydrukowane na dmuchanej Kostce Sportowej. Aby uczestniczyć w tym projekcie wystarczyło pozostawić Sportowej Kostce „decyzję” jakie zasady będą rządzić grą. Jeden z uczestników zawodów rzucał kostką i odczytywał, co na niej wypadło. Potem wszyscy starali się grać według tej zasady. Kiedy gra się zbyt zastrzała, lub ktoś zapomniał o zasadzie, wystarczyło przerwać na chwilę zawody i rzucić ponownie kostką. Aby dobrze realizować podczas gry zasady Kostki Sportowej, wybierano oprócz sędziego głównego, tak zwanego sędziego „fair play”. Po zakończonym meczu każda drużyna mogła przyznać dla siebie i dla przeciwnika punkty za grę zgodną z zasadami Kostki Sportowej. Następnie sędzia „fair play” przyznawał punkty dla obu drużyn. Jednemu z dyrektorów szkoły w Linzu tak spodobała się idea sportu opartego na „Złotej Regule”, że zorganizował bieg przełajowy dla wszystkich dyrektorów i nauczycieli ze szkół w Linzu i okolicy.

Akcja „Sport dla pokoju” przekroczyła granice Austrii. W obecnym roku szkolnym dotarła również do wielu szkół w Polsce. Z inicjatywy Rady Rodziców, także w Gimnazjum w Dobrodzieniu odbyły się zawody z zastosowaniem Kostki Sportowej. Największą ilość punktów za grę „fair play” uzyskali zawodnicy z klasy 2A oraz zawodniczki z klas 2C, 3B i 3D.

Jakie owoce przyniosło zastosowanie Kostki Sportowej podczas meczów w naszym gimnazjum? Po jednym zakończonym meczu dziewczęta oceniły swoją drużynę i przeciwniczki za grę „fair play”. Przeciwnicom przyznały zero punktów i dodały, że po prostu nie lubią tych dziewcząt. Jednak po zastanowieniu się podwyższyły tę ocenę, sprawiedliwiej oceniając grę drużyny przeciwnej. Z kolei chłopcy z jednej z drużyn, komentując zasady gry według Kostki Sportowej, zadali sędziemu „fair play” pytanie, dlaczego mają cieszyć się z wygranej przeciwnika. Uzyskali odpowiedź, że jest to możliwe i zgodne ze wspomnianą już „Złotą Regułą”: „Zrób dla innych to, co chciałbyś, aby zrobili dla ciebie...”. Cieszymy się nie z naszej przegranej, ale z wygranej przeciwnika. Jeśli to my bylibyśmy zwycięzcami, chcielibyśmy, by cieszone się z naszej wygranej, by nam gratulowano.

Po licznych zawodach i różnych spotkaniach w wielu krajach na całym świecie, od tysięcy uczestników akcji „Sport dla pokoju”, można było usłyszeć bardzo

Sztuka w ZSP

Młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu należąca do Szkolnego Towarzystwa Miłośników Sztuk Wszelakich, którego częścią jest Koło Teatralne pod opieką mgr Agnieszki Hurnik, rozpoczęła w zeszłym roku szkolnym cykl spotkań z niezwykle osobowościami pod hasłem „Twórcy naszego regionu, których za mało znamy”. Odbyły się już trzy autorskie wieczory: poety Janusza Orlikowskiego, rzeźbiarza Stanisława Kowalczyka i plastyka Pawła Mrozka.

Tym razem uczniowie postanowili zrobić wyjątek i zaprosili poetę spoza naszego regionu - księdza Henryka Kałużę, który zachwycił ich swoimi kazaniami i wierszami. Spotkanie odbyło się 29 kwietnia 2005 r., a poprowadziła je uczennica Anna Święcicka.

Ksiądz oczarował młodzież swą bezpośredniością i otwartością. Opowiadał o sobie i swojej twórczości prezentując ją a to w formie recytacji, a to śpiewanej przy własnym akompaniowaniu gitarowym. Wydał bowiem niedawno, oprócz kolejnego tomiku wierszy, płytę „Idźcie i głóście”.

Spotkanie upłynęło w ciepłej, nieco refleksyjnej i radosnej atmosferze, a zakończyło się wielką niespodzianką dla nas bowiem ksiądz Henryk Kałuża obdarzył nas sporą ilością swoich książek, tomików wierszy, a nawet swoją płytą. My z wdzięczności za przyjęcie zaproszenia i uroczę spotkanie wręcziliśmy poecie tytuł Honorowego Członka Towarzystwa Miłośników Sztuk Wszelakich.

W następnym roku szkolnym zapewne powrócimy do spotkań z niezwykle osobowościami naszego regionu.

ADa

pozytywne echa. Czy po osiągnięciu takich rezultatów akcja się zakończy? Projekt będzie trwał nadal. W tym roku na 9 października planowana jest inna wspólna akcja, która obejmie wielu młodych i nie tylko młodych ludzi i wszystkich może zbliżyć do powszechnego braterstwa. Ma to być akcja międzynarodowa pod nazwą sztafeta dla jedności, która obejmie całą kulę ziemską. O jednej godzinie, zawsze od 11:00 do 12:00 (korzystając z tego, że Ziemia jest podzielona na strefy czasowe) zorganizowane zostaną biegi, marsze, wycieczki rowerowe, maratony pływackie itp. W ten sposób symbolicznie obiegniemy Ziemię w ciągu jednej doby. Całość akcji będzie koordynowana i możliwa do obejrzenia w Internecie: www.lifestyle4peace.org/sports4peace.php. Już teraz zapraszamy wszystkich chętnych młodych (i nie tylko młodych) ludzi z Dobrodzienia i okolic do przyłączenia się do tej interesującej inicjatywy.

Anna Grzebińska

Mała

POLIGRAFIA
» GABOR «

42-700 Lubliniec, ul. Cegielniana 22a
Tel./Fax 034/356-17-97

POLECA:

PIECZĄTKI różnego kształtu i rozmiaru
(automaty samotuszujące i etui metalowe)

WIZYTÓWKI możliwość zamieszczania
dowolnej grafiki lub zdjęcia

USŁUGI INTROLIGATORSKIE

oprawa prac dyplomowych
(okładki twarde z nadrukiem),
termobindowanie, bindowanie
oraz druk prac dyplomowych

Czynne: poniedziałek - piątek 8.00-16.00
sobota 9.00 - 12.00

Zapraszamy!

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic

21

„START” PO SEZONIE

Kończy się sezon piłkarski 2004/2005 naszej drużyny w klasie okręgowej, gdzie powróciliśmy po rocznej nieobecności. Po spadku do kl. A odeszło z drużyny kilku zawodników i kiedy sporo niedowiarków widziało już -śladem LZS Warłów - rychły spadek jeszcze niżej, młoda nasza drużyna, z kilkoma debutantami, szybko – bo po roku - powróciła do V ligi. Pod wodzą trenera Ireneusza Sukienika, który rozpoczął pracę z naszym zespołem wiosną 2003r., nastąpiła konsolidacja młodej drużyny, a włożona praca trenera i zawodników na treningach – 3 x tygodniowo - przyniosła nadspodziewane efekty. Wbrew niedowiarkom i po słabszym starcie w rundzie jesiennej niektórzy widzieli naszą drużynę jako kandydata do rychłego spadku - runda wiosenna można powiedzieć, była prawie doskonała, wszyscy znamy reżyserowany przez sędziów mecz z Krasiejowem, gdzie remis był dla nas porażką i pozbawił nas złudzeń na awans do IV ligi. Tak to prawda, mieliśmy szansę na awans, a ostatecznie nasza drużyna zajęła w swoim debiucie IV miejsce, jest to najlepsze miejsce w historii klubu – 4 lata temu zajęliśmy w debiucie 6 miejsce. Praca Ireneusza Sukienika, który doskonale potrafi łączyć młodzieżową werwę z doświadczeniem zawodników 23-26 letnich, przy konsekwentnej realizacji założeń przedmeczowych i żelaznej wręcz dyscyplinie zespołu, a przy tym jest i dobra atmosfera w drużynie, przynosi wymierne efekty – oby tak dalej. Nasza drużyna przełamała wiosną stary stereotyp – że wiosna zawsze była gorsza w uzyskiwanych wynikach, tym razem zespół zdobył wiosną więcej punktów (29 w 14 meczach – artykuł pisany jest przed ostatnim meczem). Cieszy fakt, że zostaliśmy drużyną najlepiej grającą na wyjazdach -31 pkt. – 10 zw. 1 remis i 4 porażki, a smuci słabsza gra w meczach u siebie-może jedną z przyczyn jest mała frekwencja kibiców, widać nie wszystkim cieszy dobra gra drużyny. Mam nadzieję, że kolejna edycja rozgrywek w V lidze będzie tak samo udana dla naszej drużyny,

z pewnością potrzebne są wzmocnienia składu, a drużyna w komplecie rozpocznie w połowie lipca przygotowania do nowego sezonu.

Nasza drużyna seniorów występowała w składzie: bramkarze J. Olearczuk – kapitan drużyny, K. Knop, J. Werner, obrońcy : R. Koj, D. Szczygieł, T. Żyłka, M. Bachan i M. Kurtz oraz pomocnicy i napastnicy: J. Kansy (tylko wiosna), J. Stupiński, Ł. Romanowski, M. Olearczuk, D. Skorupa, T. Mańka, J. Kryś, A. Gadecki, R. Lisurek, P. Królak (tylko jesień – 2005r. służba wojskowa), R. Rorbach i M. Smółka (wiosna), T. Otrzonsek, D. Serwusiok. Kilka słów o drużynach młodzieżowych – mamy je 3: juniorzy i trampkarze prowadzeni przez Jacka Wojtala i juniorzy młodszy trenowani przez Marka Witka. Ta ostatnia najbardziej cieszy, bo w walce z silnymi rywalami, dzielnie i ambitnie walczyli i tu jest w nich największa nadzieja – że ich praca nie pójdzie na marne. W drużynie trampkarzy brakowało ambicji, a „olewajskie” podejście niektórych musi smucić – takie zachowanie nie będzie miało w naszej drużynie miejsca, niech ci idą się bawić do piaskownicy, bo w naszym zespole się pracuje, przykład chłopaków Marka Witka z Szemrowic jest tu budujący. Zespół juniorów (też się niektórzy nie wysilali, nie zawsze byli obecni) ale mobilizacja w końcówce cieszy – pokazali chłopcy, że potrafią walczyć – 3 zwycięstwa z czołówką grupy pozwalają rokować dobrze na przyszłość, gdzie z zespołu odepjdzie tylko 2 zawodników (ze względu na wiek) i drużyna ma szansę walczyć o jak najlepszą lokatę, a atmosfera w zespole zrobiła się dobra.

Dziękuję zawodnikom i trenerom za włożoną pracę w całym sezonie i życzę wszystkim miłych i słonecznych wakacji, wyleczenia urazów i kontuzji – niech zdrowi, wypoczęci i uśmiechnięci, z nowym zapałem przystąpimy do treningów i będziemy osiągać nowe sukcesy.

Ze sportowym pozdrowieniem
Ewald Zajonc Prezes KS „START”

XIII Bieg Majowy

Raport

Startowało 146 dziewcząt i 181 chłopców. Uczestnicy to uczniowie ZSP, Osrodka Szkolno-Wychowawczego i Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu. Chłopcy pokonywali trasę o długości 2200 m, dziewczęta – 1800 m. O bezpieczeństwo biegających dbali nauczyciele, OSP i Policja.

Zwycięzcy:

I - Dominika Zygiel z gimnazjum i Grzegorz Sikora z ZSP

II – Anita Joško i Łukasz Maleska, oboje z ZSP

III – Katarzyna Rzemieńska z gimnazjum i Jarosław Stupiński z ZSP.

Ponadto w pierwszej dziesiątce znaleźli się: Kaja Koszil i Piotr Skowronek, Sandra Korn i Zbigniew Witeczak, Elżbieta Reiter i Tomasz Kwolek, Bożena Pęcek i Miłosz Kwolek, Karina Bednorz i Daniel Korn, Aleksandra Bednarek i Daniel Maleska oraz Justyna Kinder i Mateusz Brysch.

Ww. otrzymali puchary, medale i nagrody rzeczowe. Natomiast wśród wszystkich startujących rozlosowano rowery ufundowane przez wiernych Biegowi sponsorów. Podwójnie szczęśliwa Dominika Zygiel została właścicielką roweru, a z nią Rafał Małyska i Piotr Wieczorek. Takie nagrody i wyróżnienia młodzież otrzymała dzięki „dobrym duchom”, które tradycyjnie już czuwają nad sportowcami: Ilona i Henryk Strzoda („Auto-części” ul. Lubliniecka), Marian Karliczek (ZPHU Bzinica Nowa), Kazimierz Szwedziński (MIK Lubliniec), Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu oraz Rada Rodziców przy ZSP w Dobrodzieniu.

Jesteśmy dumni z tego, że już po raz trzynasty młodzież wzięła udział w tej imprezie. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim, którzy dzielnie walczyli o dobre miejsce.

Zapraszamy na XIV Bieg w roku przyszłym.

Włodzimierz Wręczycki

OFERTA Nowych systemów wywozu nieczystości stałych

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wychodząc naprzeciw mieszkańcom wprowadza nową formę tej działalności tj.:

1. Przekazuje nieodpłatnie każdemu zainteresowanemu odbiorcy pojemnik plastikowy na kółkach o pojemności 120 l stosując opłatę za wywóz 1 pojemnika w wysokości 9,80 zł,

a za każdy następny 9,50 zł za 1 pojemnik.

Oplata naliczana raz w miesiącu wysokości za 1 pojemnik (9,80 zł/szt) bez względu czy nastąpił wywóz.

2. Zakup przez odbiorcę pojemnika plastikowego 120 l na kółkach koszt zakupu 101,02 zł/szt a koszt wywozu 7,70 zł/szt.

3. Zakup pojemnika metalowego (okrągły) 110 l bez kółek koszt zakupu 92,23 zł/szt a koszt wywozu 7,70 zł/szt.

Przykładowo na naszym terenie wywozu nieczystości dokonuje także firma, która każdemu odbiorcy przekazała w użytkowanie swoje pojemniki plastikowe na kółkach o pojemności 120 l stosując opłatę za wywóz 1 pojemnika w wysokości 10,70 zł i za każdy następny opłatę tej samej wysokości.

Szczegóły do omówienia w Zakładzie: Dobrodzień ul. Piastowska 25 w godz. 6.00 - 14.00 lub telefonicznie pod nr tel. 357-55-34, 357-53-51, 357-53-30.



Pływackie ostatki



Nadchodzą wakacje, dla większości pływaków koniec sezonu (bo są tacy, także wśród zawodników "Vegi" Dobrodzienia, którzy teraz rozpoczynają na zgrupowaniach bezpośrednie przygotowanie startowe przed mistrzostwami Polski). Koniec drugiego sezonu działalności klubu. Kończymy go udziałem w dużych, całonocnych zawodach o Puchar Burmistrza Zdieszowic i trzecimi już Otwartymi Mistrzostwami Dobrodzienia w Pływaniu.

W rozegranych 4 czerwca zawodach w Zdieszowicach (26 osobowa reprezentacja "Vegi") po raz pierwszy startują i od razu blyszczą nasze najmłodsze „gwiazdeczki” Karolina Maciuch, Ania Kowalska, Dagmara Nowak, Ada Jeziorski, Andrzej Kowalski i Patryk Smandzich – uczniowie klas II i III szkół podstawowych. Startują w wyścigach nie tylko na 50 ale również 100, a nawet 200 metrów (!) i swoimi wynikami udowadniają jak wiele osiągnąć można sumienną pracą treningową. Ania Kowalska pokonuje 50 m kraulem w 45 sekund (!) i w klasyfikacji na najlepszego zawodnika w kategorii dzieci urodzonych w 1995 roku i młodszych zajmuje trzecie miejsce. Ale Karolina Maciuch, drugoklasistka z Pluder, płynie 50 m grzbietem w 52 sekundy, uzyskując najlepszy wynik zawodów w swojej kategorii zdobywa wspaniały puchar i piękną maskotkę. W klasyfikacji na najlepszych zawodników

„punktują” również: Natalia Poloczek (II miejsce), Weronika Jędras (III), Magda Opiela (III) w swoich kategoriach.

18 czerwca br. pani burmistrz Lidia Kontny otwiera 3 Mistrzostwa Dobrodzienia w Pływaniu. Wraz z nią sportowcom dopinguje prezes Opolskiego Okręgowego Związku Pływackiego Zofia Kozina-Ołoś i przewodniczący Rady Miejskiej Joachim Kiwic. W zawodach startuje 92 zawodników z Opola, Brzegu, Zdieszowic, Kluczborka i Dobrodzienia w 7 konkurencjach w 4 grupach wiekowych. Oto dobrodzieniacy, którzy wywalczyli w tych zawodach mistrzowskie tytuły: Andrzej Kowalski (rocznik 96) 50 motyl, Karolina Maciuch (96) 100 grzbiet, Natalia Poloczek (91) 200 klasyczny i 100 m zmiennym, Michał Maciuch (91) 100 grzbiet, sztafeta 4x50 zmiennym dziewcząt w składzie: Ola Kryś, Natalia Poloczek, Weronika Jędras, Kaja Koszil. Najbardziej wartościowe wyniki uzyskali: wśród dziewcząt Paulina Lenart z Kluczborka – 458 pkt. za wynik 31,38 sekundy na 50 m stylem dowolnym, a wśród chłopców Łukasz Stawierski ze Zdieszowic 442 pkt za wynik 27,94 sekundy również na 50 m kraulem. Wyniki tych i innych zawodów w których udział biorą nasi zawodnicy, dużo fotek i informacji znajdziecie na www.vega.w.pl.

Witold Koszil

W ramach akcji "Dobrodzień Potrzebującym"

Dnia 4 czerwca br. o godz. 11.00 na stadionie miejskim w Dobrodzieniu rozegrano turniej piłkarski, zorganizowany przez członków stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym”, z udziałem drużyn reprezentacyjnych kilkunastu zakładów pracy z terenu M i G Dobrodzienia. Głównym celem tego charytatywnego turnieju była zbiórka funduszy na statutowe cele stowarzyszenia i tutaj trzeba przyznać, że wszystkie firmy doskonale się spisały i poprzez kwoty wpisowe do turnieju oraz hojne zakupy w specjalnym stoisku gastronomicznym przyczyniły się do wsparcia najbardziej potrzebujących rodzin w naszym mieście, za co w imieniu tych rodzin serdecznie dziękujemy.

Rozgrywki upłynęły w atmosferze sportowej, aktywnej zabawy i gry „fair”, a cały turniej, który odbył się po raz drugi, można zaliczyć do udanych. Organizatorzy przewidzieli pamiątkowe nagrody w postaci dyplomów dla wszystkich uczestników oraz puchary dla trzech najlepszych drużyn w imprezie, a także statuetkę dla „króla

strzelców”. Wiadomo więc, że oprócz zabawy, miała tu też miejsce rywalizacja, gdyż trzeba było wyłonić mistrza turnieju. Po rozgrywkach grupowych w 4 grupach eliminacyjnych odbyły się ćwierćfinały, z których do półfinału awansowały zwycięsko drużyny firm Mebel Rust, Zespół Szkół Ponadgimn., Kler S.A. i Straż. W I półfinale z reprezentacją Mebel RUST spotkała się drużyna ZSP strzelając w ostatnich sekundach zwycięską bramkę na 2:1, a w 2 meczu półfinałowym, po serii rzutów karnych ekipa Strażaków pokonała zespół KLER S.A. W meczu o „3” lokatę zmierzyli się przegrani półfinałów i tak KLER S.A. wygrał z Mebel Rust 3:1, natomiast pojedynk o „1” miejsce zwyciężyła ekipa Straży Pożarnej pokonując ZSP 3:0 i zdobywając największy puchar Stowarzyszenia „DP”. Tytuł „Króla strzelców” w turnieju przypadł zawodnikowi STRAŻY Jarosławowi Krysiowi, który w 7 meczach trafił do bramek rywali 7 razy. Jeszcze jedną nagrodą dla wszystkich zawodników i kibiców miała być możliwość wspólnego obejrzenia

Złoto, srebro, brąz

24 i 25 maja w Kędzierzynie odbyły się Korespondencyjne Mistrzostwa Polski w Pływaniu dzieci 10-11 letnich. Dobrodzieńska „Vega” reprezentowało 4 zawodników: Natalia Dzikowicz, Krzysztof Ochman, Krzysztof Sacha i Tomasz Warzecha. Przez dwa dni zmagali się z przeciwnikami reprezentującymi wszystkie kluby Opolszczyzny. Zawodnicy poprawili znacznie swoje „życiówki”, co bardzo ucieszyło trenera Jarosława Krysia. Natomiast radość wszystkich wzbudził wy-nik Krzysia Ochmana, który w konkurencji 100 m stylem grzbietowym zajął trzecie miejsce, a w wyścigu na 200 m „grzbietem” zdobył złoty medal! Dekorację tej konkurencji oglądajcie na okładce. Krzysiowi i jego koleżankom i kolegom, najmłodszemu zawodnikowi klubu życzymy dużo sił i samozaparcia w wywiązywaniu się z trzech zasad prowadzących do osiągnięcia sukcesu: udział w każdym treningu, wypełnianie wszystkich polecanych przez trenera zadań, dobre odżywianie się! To jedyna droga do sukcesu.

IV tura zakończyła roczne zmagania pływaków urodzonych w roku 1991 i starszych w Opolskim Wieloboju Pływackim w którym udział wzięły wszystkie kluby pływackie z Opolszczyzny. Zawody polegają na uzyskaniu jak największej liczby punktów za starty. Zmusza to zawodników do startu we wszystkich, nie tylko „swoich” stylach. W czasie jednych zawodów startują w 4 konkurencjach, nawet tak trudnych jak wyścigi na dystansie 400 i 200 m stylem zmiennym, 200 m motylkiem, 200 m klasycznym czy 400 m dowolnym. Do walki o najwyższe miejsca włączyli się również zawodnicy „Vegi” i w łącznej klasyfikacji wieloboju osiągnęli niemałe sukcesy. W roczniku 1989 i starsi Kaja Koszil (4454 pkt) sklasyfikowana została na 2 miejscu za Beatą Winogradów i przed Joanną Kostecką (obie ze „Zrywu” Opole), a miejsce czwarte zajęła „nasza” Weronika Jędras. W roczniku 1991 miejsce trzecie zajęła Ola Kryś ulegając Joannie Krzesaj z MMKS Kędzierzyn-Koźle i Paulinie Lenart UKS „Junior” Kluczbork.

Doskonale w tych zawodach pokazała się startująca poza konkurencją (bo urodzona w 1992 roku, a więc za młoda) Wioletta Reiter uzyskując 3244 pkt co pozwoliłoby jej w najmłodszej kategorii zająć drugie miejsce!

Witold Koszil

meczu Polska – Azerbejdżan na telebimie usytuowanym w rogu boiska treningowego stadionu, ale plan ten pokrzyżował obfity deszcz, i trzeba było z niego zrezygnować.

Na zakończenie jeszcze raz podziękowania za tak liczny udział w imprezie i wsparcie celu dobroczynnego wszystkim drużynom zakładowym oraz podziękowania organizatorów dla dyrektora DOKiS p. Stanisława Górskiego za udostępnienie stadionu oraz dla p. Arkadiusza Ochmana za przygotowanie boisk turniejowych. Podziękowania także dla wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do pomocy organizacyjnej podczas zawodów.

Klasyfikacja końcowa turnieju: 1. Straż Pożarna; 2. ZSP; 3. Kler S.A.; 4. Mebel RUST; 5. Parafia św.M.M.; 6. Meble Grabiński; 7. Kosta; 8. Meble Pielok; 9. Ares; 10. PROMET; 11. Jasionek Meble; 12. Mechrol; 13. Meblonowak

Tomasz Sikora

- korzystne ceny
- duży wybór
- szybkie terminy realizacji
- duże stany magazynowe
- własny transport

**SPRZEDAJEMY PRODUKTY
TYLKO SPRAWDZONYCH
FIRM I MAREK
Z PEŁNĄ GWARANCJĄ
(CERTYFIKATAMI)**

MATERIAŁY BUDOWLANE I POKRYCIA DACHOWE



BARTYLA

EDWARD i KRZYSZTOF BARTYLA S.J.

od 1977 r.

filia Wieluń

98-300 Wieluń-Dąbrowa 64A
(kierunek Wrocław)
tel. 043 886 07 28

SIEDZIBA FIRMY

46-275 Chudoba 148
(trasa Olesno-Opole)
tel. 077 413 95 16
fax 077 417 56 41

filia Kluczbork

Ligota Górna
ul. Gorzowska 10a
tel. 077 417 36 50
fax 077 417 36 51

Profesjonalne

usługi dekarско-błacharskie
potwierdzone doświadczeniem
od 1977 r.

DEKARSTWO-BŁACHARSTWO
46-275 CHUDOBA 148
tel. 077/ 413 95/46

www.bartyla.pl

POZNAJ NASZĄ KORZYSTNĄ OFERTĘ

- dachówki betonowe i ceramiczne
- pokrycia bitumiczne
- systemy kominowe
- akcesoria dachowe
- okna połaciowe
- pustaki ściennie PORTON
- systemy rynnowe
- systemy dociepleń
- cegły klinkierowe
- blachy dachówkopodobne, trapezowe i płaskie
- płyty klinkierowe z całym asortymentem kształtek



HURTOWNIA CHUDOBA



HURTOWNIA KLUCZBORK

